



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

2.04.2020 r.

Nr 14 (3180)

www.GlosZabrze24.pl

Tydzień temu pisaliśmy o tym, że mamy w naszym mieście pierwszych zarażonych koronawirusem, a z nastaniem nowego tygodnia dotarli do nas jeszcze gorsze wieści: zmarła 83-letnia zabrzanka, która do szpitala zakażonego w Tychach trafiła w ciężkim stanie 25 marca. Miała tzw. choroby współistniejące, a koronawirusem zaraziła się od osoby ze swojego najbliższego otoczenia. Ogółem w kraju – do wczoraj (stan na 2 kwietnia, godz. 17) zmarło już 36 osób, a liczba zarażonych dobiega do 2,5 tysiąca. Z powodu ciągłego rozprzestrzeniania się pandemii rząd wprowadził do naszego życia kolejne ograniczenia.

Wczoraj mieliśmy sześcioro zarażonych zabrzezan. Kobieta, u której jako pierwszej w naszym mieście stwierdzono obecność koronawirusa czuje się już zupełnie dobrze. Objawy choroby ustąpiły u niej całkowicie i obecnie czeka na ponowne wykonanie testu. W podobnej sytuacji jest małżeństwo w średnim wieku (byli na nartach w Austrii), których stan zdrowia pogarszał się niepokojąco po przyjęciu do szpitala. Oni również czują się już dobrze, a powtórne testy przejdą jutro. Znacznie lepiej ma się także studentka, u której również objawy Covid-19 całkowicie ustąpiły. – *Wszystko wskazuje na to, że te cztery osoby wkrótce zakończą leczenie* – mówi Dawid Wowra, rzecznik zabrzańskiego magistratu, przekazując nam budujące informacje od wydziału zarzą-

Czworo zarażonych koronawirusem zabrzezan czuje się lepiej, ale niestety mamy też już...

Pierwszy zgon



Dla 83-letniej zabrzanki, mimo wysiłków lekarzy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Megrez (na zdjęciu), koronawirus okazał się zabójczy.

dzania kryzysowego i ochrony ludności, który choć stale monitoruje i utrzymuje kontakt z chorymi mieszkańcami naszego miasta, jak ognia unika kontaktu z dziennikarzami. Podobnie mało kontaktowy jest od tygodnia Sanepid, dlatego informacje o pozostałej dwójce chorych

zabrzezan, których stan monitoruje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, nie jest znany nawet pracownikom zabrzańskiego magistratu.

Tymczasem kolejne osoby w naszym mieście kończą kwarantannę. Sanepid podał, że aktualnie przebywa w niej 106 osób,

podczas gdy jeszcze we wtorek (31 marca) było ich 160. U żadnego z poddanych kwarantannie testy nie wykazały obecności groźnego wirusa. Inną sprawą są kłopoty z dyscypliną na czas odosobnienia: policja podała, że w Zabrzu aż 25 osób złamało zasady kwarantanny, od dnia w

którym wprowadzono ten obowiązek (o każdym przypadku informowany jest Sanepid, który może ukarać za niesubordynację grzywną do 30 tys. zł).

Od wczoraj w całym kraju obowiązują też zaostrzone przepisy sanitarne.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

REKLAMA



ISSN 0209-2719



9 770209 271921

Wodociągi dają ulgę

Własną tarczę antykryzysową w tych ciężkich dla wszystkich dniach postanowiły sprezentować mieszkańcom naszego miasta zabrzańskie wodociągi.

Nowe ulgi wprowadzone od wczoraj (1 kwietnia) dotyczą klientów indywidualnych i umożliwiają im: rozłożenie płatności na trzy raty, które dokonywane będzie na wniosek odbiorcy, przesunięcie terminu płatności do 30 czerwca (dla osób dokonujących wpłat w kasie), brak odsetek za nieterminowe regulowanie płatności za okres od marca do lipca tego roku, wstrzymania działań windykacyjnych na wniosek odbiorcy (co oznacza, że nie będą też wysyłane wezwania do zapłaty i pisma windykacyjne oraz kierowane sprawy na drogę sądową) oraz zaniechania procedury odcięcia dopływu wody (na wniosek odbiorcy).

Ponadto wszelkie awarie na przyłączy wodociagowym należącym do odbiorcy będą w tym okresie usuwane nieodpłatnie, podobnie jak nieodpłatnie na wniosek odbiorcy będzie przywracany dopływ wody.

(eska)

W ubiegły piątek (27 marca, ok. godz. 21) 34-letni mężczyzna zamierzał popełnić samobójstwo skacząc z wiaduktu na ulicę Bytomską.

Chciał skoczyć z wiaduktu... Powstrzymali samobójcę

Pewnie by mu się udało, gdyby nie przejeżdżający patrol, który mijając skrzyżowanie z ul. Drzymały, zwrócił uwagę na dziwne zachowanie zabrzezanina. Policjanci podjęli z nim rozmowę, próbowali odwieść od zamiaru. Równocześnie powiadomili komendę o sprawie i wkrótce od

zwiadownicy zdołali go pochwycić i mimo szarpaniny, odciągnąć w bezpieczne miejsce.

Na miejsce wezwano pogotowie, desperat został odwieziony do szpitala psychiatrycznego w Toszku. Motywy jego samobójczej próby nie są znane. (cyd)

Śmieci już droższe, mieszkańcy zaczynają protestować

Jodłowa zbiera podpisy

Od wczoraj (1 kwietnia) obowiązuje w Zabrze nowa stawka za wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych. Jak już pisaliśmy cena jest jedna, bo wszyscy mają obowiązek segregowania śmieci, i wynosi aż 27,70 zł za osobę (w razie wyrzucania odpadów bez podziału na frakcje – 55,40 zł!), zamiast dotychczasowych 12 zł. Tak drastyczna podwyżka oburzyła wielu mieszkańców, a niektórzy z nich postanowili dać wyraz niezadowoleniu w bardzo namacalny sposób: na osiedlu przy ul. Jodłowej zbierane są podpisy pod protestem przeciwko podwyżce.

Akcję zorganizował Witold Ferens, który poprzednio uruchomił sprzeciw lokatorów wobec podwyżki czynszów, wtedy udało się wywalczyć mniejsze stawki. W treści protestu czytamy m.in. „Sprzeciwiamy się wygórowanym stawkom za odbiór śmieci oraz żądamy wycofania podwyżki i poszanowania naszych praw konstytucyjnych poczynając od art. 30 KRP. Obowiązkiem Zarządu Miasta jest ściąganie należności czynszowych od wszystkich, co ma bezpośredni wpływ na wysokość ponoszenia kosztów usług komunalnych”. Tak sformułowany apel poparło ponad 50 osób.

– Mieszkam z żoną i synem. Płaciliśmy 36 zł, a teraz mamy płacić ponad 83 zł miesięcznie. To gruba przesada. To znaczy, że w ciągu roku na śmieci wydamy prawie jedną emeryturę żony – tłumaczy Ferens. – Nie może tak być. Uważa on, że miasto powinno zaangażować do odbioru śmieci osoby zalegające z opłatami czynszowymi,



WOJCIECH SŁOTA

mi, bo to mogłoby wpłynąć na obniżkę ceny. Zwraca też uwagę na sposób wprowadzenia podwyżki. – Odbyło się to na sesji Rady Miasta bez udziału publiczności. Po zebraniu podpisów pod protestem przekażę go do urzędu, ale teraz nawet nie można się z nikim spotkać, by porozmawiać o tej sprawie.

– Zapewniam, że gdy ustanie epidemia będę spotkał się i wyjaśniał problemy związane z gospodarką odpadami komunalnymi – mówi wiceprezydent Borys Borówka. – Publiczność nie uczestniczyła w sesji Rady Miasta z powodu zagrożenia epidemią, co nie miało nic wspólnego z przyjętą wtedy uchwałą. Do ostatniej chwili prowadziliśmy negocjacje z firmą FCC, dlatego projekt uchwały został wprowadzony pod obrady w dniu sesji.

Nowa stawka będzie obowiązywać przez trzy miesiące. W najbliższych dniach miasto ogłosi przetarg, który dopiero przesądzi ile będziemy płacić przez kolejne trzy lata. Wiceprezydent nie chce przewidywać: więcej czy mniej niż teraz. – Jeśli popatrzymy na ceny w okolicznych miastach, to mamy najwyższą, druga wynosi 26 zł. To są jednak ceny, o których zdecydowano po przetargach ogłoszonych kilka miesięcy temu i wcześniej – tłumaczy Borówka. – Czy nasza jest wysoka, zobaczymy po rozstrzygnięciu przetargów w miastach, które prowadzą je obecnie.

Aby obniżyć cenę w nowym przetargu miasto zamierza ograniczyć wywóz pojemników big bag do dwóch rocznie, za większą ilość mieszkańcy będzie dopłacał. Utrzymana

zostanie natomiast częstotliwość wywozu śmieci wielkogabarytowych z osiedli o zabudowie wielorodzinnej. Jeśli jednak kwota, na jaką wyceni swoje usługi zwycięzca przetargu będzie zbyt wysoka, to miasto unieważni go i ogłosi nowy na sam wywóz odpadów bez jakichkolwiek usług dodatkowych. – To możliwe, ale nie chciałbym żeby tak się stało. Mieszkańcy w opłacie powinni mieć zagwarantowane coś więcej niż tylko odbiór odpadów – dodaje wiceprezydent.

Adam Ferens zwraca uwagę na jeszcze jedną sprawę. – Zabrze powinno mieć swoją firmę, która zajmowałaby się wywozem śmieci. A wiceprezydent Borówka się z nim zgadza. – Uważam, że sprzedaż wysypiska i Miejskiego Przedsiębiorstwa

Gospodarki Komunalnej, do której doszło za kadencji prezydenta Jerzego Gołubowicza była błędem. Powinniśmy pomyśleć o rekomunalizacji tego sektora. Mogłoby się to dokonać w dłuższej perspektywie czasowej, bo koszty takiej operacji byłyby bardzo wysokie. Poza tym nie wiadomo, czy firma FCC chciałaby nam sprzedać swoje instalacje w Zabrze...

Barbara Chamiga, naczelnik wydziału gospodarowania odpadami komunalnymi Urzędu Miejskiego w Zabrze, dodaje że zadłużenie czynszowe mieszkańców nie ma wpływu na wysokość opłaty za śmieci. – Zgodnie z ustawą stawkę wyliczamy na podstawie kosztów umowy i kosztów administracyjnych, ich sumę dzielimy przez liczbę mieszkańców. Zaległe czynsze i zaległe opłaty za odpady są egzekwowane przez odpowiednie komórki naszego urzędu.

Po informacji o poniesieniu cen czytelnicy pytali nas w jaki sposób naliczana jest opłata gdy np. dziecko studiuje i większość roku akademickiego spędza poza Zabrzem? – Pobieramy opłaty od osób, które faktycznie zamieszkują, każdy może zgłosić fakt wyjazdu członka rodziny albo czasowej nieobecności. W tym celu trzeba wypełnić nową deklarację. Można to zrobić przez Internet – mówi Chamiga. Zmian w deklaracjach można dokonywać raz na miesiąc. Naczelnik zapewnia, że urząd na bieżąco je aktualizuje i nalicza opłaty zgodnie z zawartymi w nich danymi. (cyd)

Dobiega końca nabór do przedszkoli

Miejsca prawie rozdane

Zakończył się pierwszy etap elektronicznej rekrutacji do miejskich przedszkoli na rok szkolny 2020/21. Zabrzańskie placówki dysponują 4.983 miejscami dla maluchów. Wiadomo, że 3.462 dzieci będzie kontynuowało przedszkolną edukację i one miały pierwszeństwo w przyjęciu do wybranej placówki. Dla tych, którzy do przedszkola pójdą po raz pierwszy zostało więc nieco ponad 1,5 tysiąca miejsc, a wniosków o ich przyznanie wpłynęło o 25 więcej. Zgodnie z regulaminem rekrutacji rodzic mógł wskazać trzy przedszkola, w których chciałby umieścić swoje dziecko, podając na pierwszym miejscu to najbardziej preferowane.

Listy z informacją o przyznanych miejscach zostaną opublikowane 15 kwietnia o godz. 12. W tym roku, ze względu



Zespół Przedszkoli nr 1 (Zabrze, ul. św. Wawrzyńca 49), jak i pozostałe placówki, jest na razie naглуcho zamknięte.

na epidemię, będzie można potwierdzić zapisanie dziecka do przedszkola elektronicznie po zalogowaniu do systemu rekrutacji (do tej pory należało to zrobić osobiście w przedszkolu). Pojawi się tam specjalny przycisk, na który należy dwukrotnie kliknąć w terminie do 20 kwietnia. Ci którzy tego nie zrobią powinni spodziewać się

telefonu z przedszkola z pytaniem: czy rzeczywiście zrezygnowali przyznanego miejsca? 21 kwietnia ogłoszone zostaną listy przyjętych.

Według innych zasad prowadzony jest nabór dzieci niepełnosprawnych. Czekają na nie 108 miejsc. Przyznawane są na podstawie wniosków rodziców o kształcenie specjalne. (cyd)

REKLAMA

CZYSZCZENIE
suchą parą pod ciśnieniem
TAPICEREK SAMOCHODOWYCH
z materiału, weluru i skóry



MOŻLIWY DOJAZD DO KLIENTA

FOTELE PO CZYSZCZENIU SĄ TYLKO LEKKO WILGOTNE, DO UŻYTKU PO 30 MINUTACH

● REZERWACJA TELEFONICZNA 577-364-200 ●
● ZABRZE, UL. GIERAŁTOWICKA 53 ●

Kardio-Med Silesia na froncie walki z epidemią

Testy na wirusa

Laboratorium COVID-19 KMS powstałe w Śląskim Parku Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia zostało włączone do ogólnopolskiej sieci laboratoriów wykonujących testy genetyczne (PCR) na obecność wirusa Sars-Cov-2, a więc tego, który wywołuje chorobę Covid-19. Zabrzańska placówka jest je dnym z trzech laboratoriów wykonujących takie testy na Śląsku. – To duży sukces i odpowiedzialność – mówi Adam Konka, prezes Kardio-Med Silesia. Prezes przypomina też, że Śląski Park Technologii Medycznych powstały 2013 roku od początku miał się zajmować działaniami na styku badań i wdrożeń dla rozwoju innowacyjnej medycyny. – Taką wizję naszej działalności kreślili wtedy dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca profesor Marian Zembala i prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik – mówi. – By realizować te zadania w 2015 roku na potrzeby badań uruchomiliśmy laboratorium genetyczne. Dotychczas pracowało ono w niewielkiej skali.



WOJCIECH SŁOTA

Epidemia sprawiła, że skala musiała wzrosnąć i to w krótkim czasie. 19 marca ministerstwo zdrowia zwróciło się z pytaniem do Kardio-Medu czy gotowy jest do wykonywania testów Covid-19, a potwierdzającą odpowiedź przekazało województwo, który jest szefem sztabu kryzysowego na Śląsku. – Wsparło nas wiele instytucji i firm, ważne było też osobiste zaangażowanie osób o dużym autorytecie w świecie nauki i polityki. A dzięki pomocy Śląskiego Uniwersy-

tetu Medycznego w krótkim czasie uzyskaliśmy potrzebny sprzęt – dodaje Konka.

Laboratorium Covid-19 KMS przeszło już wymagane procedury weryfikacyjne. Kończy kompletować zespół, by móc pracować 24 godziny na dobę. – Mielśmy bardzo duży odzew z całej Polski na ogłoszenie, że szukamy dwunastu osób do pracy – dodaje prezes Kardio-Med.

Z internetowej strony tej instytucji można się dowiedzieć, że

laboratorium: dysponuje m.in. pomieszczeniami z utrzymywanym stałym podciśnieniem, co ogranicza do minimum możliwość niekontrolowanego rozprzestrzenienia się materiału zakaźnego oraz gwarantuje odpowiedni stopień bezpieczeństwa osobom zaangażowanym w wykonywanie testów na obecność wirusa SARS-Cov-2. Praca przy oznaczaniu obecności wirusa SARS-Cov-2 w materiale pobranym od pacjentów przebiega ponadto pod komorami laminary-

mi klasy BSL-II i jest wykonywana przez doświadczony i przeszkolony personel wyposażony w niezbędne środki ochrony indywidualnej tj. kombinezony ochronne, rękawiczki, maseczki oraz osłony twarzy.

W naszym województwie takie testy przeprowadzają jeszcze laboratoria w gliwickim Instytucie Onkologii i w Wojewódzkiej Stacji Sanepid w Katowicach. Obsługują szpitale zakaźne, które przyjmują chorych z podejrzeniem koronawirusa. (cyd)



KARDIO-MED

Politechnika produkuje przyłbice dla medyków

Drukują nadzieję

Ochronne przyłbice dla placówek medycznych powstają codziennie na wydziale inżynierii biomedycznej Politechniki Śląskiej w Zabrzu. Pierwsze trafiły już do szpitali w naszym mieście i Gliwicach.

Produkcją sprzętu ochrony osobistej, minimalizującego ryzyko zarażenia się drogą kropelkową, zajął się 6-osobowy zespół wykorzystując drukarki 3D. Przeróżne przyłbice wykonywane są z pochodzącej z odpadów folii PET, a do ich mocowania wykorzystuje się mocujące gumki z dziurkami, zwane „ciążowymi”. Następnie są one sterylizowane i pakowane próżniowo. Pierwszą partię tego potrzebnego sprzętu nieodpłatnie przekazano Śląskiemu Centrum Chorób Serca, ratownikom działającym w ramach szpitalnych oddziałów ratunkowych oraz szpitalowi ginekologiczno-położnicemu w Gliwicach.

Drukowanie przyłbic to odpowiedź na apele o pomoc w pozyskaniu niezbędnego wyposażenia ochronnego i inicjatywa samych pracowników, którzy z powodu

zamknięcia uczelni dla studentów w ten pożyteczny sposób postanowili zagospodarować wolny czas. Do akcji już włączają się kolejne wydziały uczelni, między innymi mechaniczny-technologiczny, gdzie obok drukowania przyłbic trwają prace nad mniej czasochłonnym sposobem ich produkcji. Tymczasem rektor Politechniki Śląskiej ogłosił dodatkowy konkurs na prace badawcze nad zwalczaniem Covid-19, przeznaczając na ten cel grant w wysokości 150 tysięcy złotych.

– Niestety, produkcja przyłbic zależy od możliwości technicznych naszego sprzętu. Wykonanie przez drukarkę kilku elementów trwa nawet 30 godzin – mówi prof. Marek Gzik, dziekan wydziału inżynierii biomedycznej. – Dlatego apeluję do wszystkich, którzy takie drukarki mają, by poszli w nasze ślady. My dostarczymy technologię i skoordynujemy te działania. Razem działamy więcej!

W 2016 roku z inicjatywy wydziału mechanicznego-technologicznego wprowadzono do programu nauczania przedmiot technologii przyrostowe (dotyczące druku 3D), co stało się zalążkiem późniejszego otwarcia „farmy drukarek 3D” w dawnym laboratorium obróbki skrawaniem. Tam w wyniku prac absolwentów powstały prototypy obecnych drukarek, które wzbogaciły wyposażenie uczelni. Dotychczas studenci produkowali na nich spersonalizowane wyroby medyczne, ściśle dopasowane do konkretnego przypadku, jak choćby słynną ortezę kończyny dla bociana, która wspomogła jego pełną rekonwalescencję. Życie wymusiło przestawienie się na bardziej jednostronną, acz nie mniej potrzebną produkcję... (eska)



POLITECHNIKA ŚLĄSKA

REKLAMA

Home office nie dla każdego

Prowadzenie firmy w obecnej sytuacji to nie lada wyzwanie. Wiele firm boryka się z ogromnymi problemami. U nas też nastąpiły pewne zmiany. Nie zmienia się tylko nasz priorytet – zapewnić wszystkim mieszkańcom Zabrze nieprzerwane dostawy wody i ciągły odbiór ścieków.

Zwłaszcza teraz jest to sprawa najwyższej wagi. W trosce o zdrowie wszystkich, wprowadziliśmy zmiany organizacyjne w firmie ale nasi pracownicy stacji uzdatniania wody, laboratorium, oczyszczalni ścieków, brygad wykonujących prace w terenie, pogotowia wod. – kan., dyspozytorzy, a także pracownicy innych działów niezbędnych do funkcjonowania firmy są stale na służbie. Niewidzialni dbają o Państwa komfort i o to aby miasto było bezpieczne.

Dziękujemy im.

A wszystkim mieszkańcom Zabrze życzymy zdrowia!



Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

Reporterski raport: Zabrze w stanie epidemii ⁽²⁾ Życie na odległość

PUSTE ULICE, RZADKIE KOLEJKI. Miasto nawet w słoneczne przedpołudnie wygląda jak w niedzielny poranek. Przechodniów na ulicach można policzyć na palcach. Choć otwarte są sklepy spożywcze, drogerie, pralnie, apteki i banki, teraz jedynie niewielkie kolejki można zauważyć przed dwoma ostatnimi (poza okresowymi „ogonkami” przed piekarniami za pieczywem). – *Zróbcie coś z tym!* – grzmiał mężczyzna, który w środku tygodnia, w samo południe wpadł do naszej redakcji, usiłując zmusić nas do rozładowania kolejki przed sąsiadującym z nami bankiem po drugiej stronie ulicy, gdzie personel z powodu zaostreżenia przepisów sanitarnych wpuszczał do środka po jednym interesancie. Z okna zauważyliśmy kilkanaście osób stojących na zewnątrz, niestety w dużo mniejszych odstępach, od zalecanych. Tymczasem w małym pomieszczeniu pracowały aż cztery osoby, co dodatkowo wymusiło ograniczenie liczby obsługiwanych jednocześnie we wnętrzu. Lecz właśnie to tak wzburzyło starszego pana. – *Siedzą tam aż cztery osoby, to mogliby wpuszczać więcej, a nie narażać nas na stanie na mrozie przez kilka godzin!* – krzyczał, gdy tymczasem kolejka posuwała się znacznie szybciej, a temperatura po nocnym przymrozku podniosła się już do plus 10 stopni Celsjusza. Zabrzezanin chciał ponoć jedynie zrobić przelew, którego nie udało mu się wykonać w domu. Nie skorzystał jednak z propozycji naszej pomocy, by dokonać tego w redakcji, z wolnego od kilku dni i odkazanego komputera.



WOJCIECH CYDZIAK

POCZTA DO CZTERNASTEJ. Ze skargą przyszli do nas także klienci Poczty Polskiej, którzy we wtorek (24 marca) zastali zamknięte na głucho drzwi głównej jej siedziby przy pl. Dworcowym. I tu również w kolejce dopatrziliśmy się uchybień w stosunku do zalecanych odległości pomiędzy czekającymi. Nie przestrzegała tego nawet pracownica placówki, której kierownictwo poleciło stanąć na końcu i pilnować, by nikt niepostrzeżenie nie wślizgnął się pomiędzy oczekujących. Kilkaście osób, z którymi zdążyliśmy porozmawiać tuż po tym, gdy zatrzęsnięto przed nimi pocztowe wrota, przyjechało tam z odległych dzielnic Zabrze, by na drzwiach przeczytać, że interesanci przyjmowani są jedynie do godziny... 14. Niestety, takiej informacji nie znaleźli wcześniej ani w internecie na stronie zabrzańskiej placówki, ani na awizach, które listonosze zostawili w ich skrzynkach. Awiza, które w ostatnich dniach (a więc już po zmianie godzin urzędowania)

listonoszka zostawiała w naszej redakcji, również miały standardową pieczątkę, z normalnymi godzinami pracy placówki! I choć kobieta wypisywała je na miejscu ręcznie, nie dokonywała niezbędnych poprawek. Cóż, dziś znacznie więcej zależy od solidności i odpowiedzialności nas wszystkich. Niestety, nie wszyscy jeszcze to zrozumieli...

KOMPUTERY DLA SZKÓŁ. Smartfon nie daje rady w szkole. Wydział oświaty Urzędu Miejskiego w Zabrzu rozesłał do szkół ankietę z pytaniami dotyczącymi zdalnego nauczania. Do urzędu docierało bowiem coraz więcej informacji, że nie wszyscy uczniowie mogą uczestniczyć w lekcjach na odległość, bo nie mają odpowiedniego sprzętu. W pierwszych tygodniach po zamknięciu szkół, zdalne nauczanie było tylko zalecane, miało luźniejszą formę. Od poniedziałku jest obowiązkowe, nauczyciele mają wystawiać oceny i okazało się, że smartfony które

dla części uczniów były jednym narzędziem łączności z szkołą, przestały wystarczać. – *Ankieta ma nam pomóc określić jakie są potrzeby* – mówi Ewa Wolnica, naczelnik wydziału oświaty. – *Zamierzamy złożyć wniosek do rządowego programu o dofinansowanie zakupu sprzętu.* Naczelnik dodaje też, że ci którzy planowali zakup komputera lub laptopa dla swojej pociechy, powinni to zrobić, bo planowany zakup sprzętu z rządowym dofinansowaniem zaspokoi raczej niewielką część potrzeb. W Zabrzu są 52 szkoły, w których uczy się 16,5 tys. uczniów.

NOWOŻEŃCY BEZ GOŚCI. Wirus nie jest straszny zakochanym. – *Większość ślubów odbywa się w zaplanowanym terminie* – mówi Sławomir Kenig, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Zabrzu. – *Może co piąty jest przesuwany? Raz zdarzyło się tylko, że para nie przyszła.* Z powodu epidemii w ceremoniach ślubnych uczestniczyć mogą tylko nowożeńcy i świadkowie. Kierownik USC przyznaje, że taka uroczystość sprawia dziwne wrażenie. – *Jest trochę smutna, ale uroczystości, w których uczestniczyli nowożeńcy i świadkowie zdarzały się też przed epidemią.* Zgodnie z przepisami, osoby które chcą wziąć ślub składają w USC *Zapewnienie o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa.* Ten dokument ważny jest przez 6 miesięcy, a ślub może być udzielony najwcześniej po miesiącu od złożenia pisma. Więc, jeśli antywirusowe ograniczenia zostaną anulowane w miarę szybko, to

ci którzy przekładają termin uroczystości zdążą wziąć ślub jeszcze na „starym” zapewnieniu. A jeśli nie, to będą musieli złożyć nowe i pamiętać o miesiącu, który musi upłynąć od jego złożenia.

AUTA NA GRATISIE. Od 26 marca zniesiono opłaty za parkowanie w centrum Zabrze. To jeden z elementów działań antywirusowych, który ma zachęcić mieszkańców do poruszania się własnymi samochodami – są one obecnie najbezpieczniejszym środkiem transportu. Niemniej z obserwacji poczynionych przez naszą dziennikarkę – która na kilka dni „przesiadła się” z samochodu na autobus, by sprawdzić czy zmniejszenie kursów nie wpłynęło negatywnie (tak jak to stało się w Warszawie) na bezpieczeństwo pasażerów – wychodzi, że jazda autobusem nie stwarza jednak specjalnego zagrożenia. Jeżdżąc kolejno różnymi liniami stwierdziliśmy, że pojazdami tymi porusza się nawet w godzinach szczytu niewiele osób i to jedynie te, które – jak twierdzą – naprawdę nie mają innej możliwości.

INWESTYCJE STOP?! Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik poinformowała, że w Urzędzie Miejskim analizowane są możliwości wygoształtowania pieniędzy na ograniczanie skutków epidemii. Prawdopodobnie część zaplanowanych na ten rok inwestycji (termomodernizacje szkół i przedszkoli, budowa nowych boisk, Geopark w Grzybowicach) zostanie zrealizowana w późniejszym terminie. (cyd, eska)

Nie robimy sobie kawałów, bo to rzeczywistość żartuje sobie z nas...

Dziwne żarty codzienności

Wczoraj był *prima aprilis* (1 kwietnia), ale czas żartom bynajmniej nie sprzyja. Jednak rzeczywistość codziennie zaskakuje nas sytuacjami, które jeszcze kilka tygodni temu uznalibyśmy za dowcipne. Poniżej przykłady. Kto by uwierzył, że sprzedawcy będą niemal prosili klientów, by nie przychodzili na zakupy? Tak właśnie robi aldi, który na billboardach (m.in. przy al. Korfantego) umieścił hasło *Jesteśmy otwarci, ale jeżeli możesz #zostań w domu.* Zresztą inne sieci również namawiają, by rzadziej przychodzić do sklepów. Wszystkie zapewniają jednak, że klienci będą bezpieczni. Obi wprowadziło nawet zakaz wstępu do sklepów osób w kwarantannie. To chyba też kawał, bo jak sprawdzić czy klient złamał kwarantannę? I jeszcze handel w USA: po panice zakupowej, sklepy w stanie Indiana, wywiły informację *zwrotu papieru toaletowego nie przyjmujemy.*

Wirus bardzo zmienił też podejście do bhp. Jak ponury żart brzmi zakaz podawania sobie ręki. Znak (na zdjęciu), który zobaczyliśmy w jednym ze sklepów, adresowany jest do pracowników, ale widzą go także klienci. Na stronie jednego z dilerów samochodowych w wykazie wprowadzonych zasad bezpieczeństwa jest taki zapis: „na terenie naszych salonów obowiązuje zakaz podawania dłoni na przywitanie i pożegnanie”. Dla handlowców sprzedających drogie dobra i usługi podanie ręki klientowi było oznaką dobrych intencji, znać to było samo, co powiedzenie „sprzedam ci tylko to czego potrzebujesz, za cenę najniższą z możliwych”. Teraz wyciągnięta ręka to niebezpieczeństwo, a

klient... najlepszy z internetu. I na koniec żarty rzecznika Urzędu Miejskiego... *Centrala telefoniczna Urzędu nie posiada funkcjonalności umożliwiającej prowadzenie rejestru połączeń przychodzących* – taką odpowiedź otrzymaliśmy od Dawida Wowsy, rzecznika Urzędu Miejskiego w Zabrzu, gdy w zeszłym tygodniu zapytaliśmy, o ile wzrosła liczba telefonów do Urzędu Miejskiego w porównaniu np. do zeszłego roku albo do stycznia tego roku? Chcieliśmy się dowiedzieć, czy zabrzezanie przystosowali się do nowych zasad i załatwiają urzędowe sprawy z domu. Pytaliśmy też o wzrost korespondencji elektronicznej do urzędu. Tu rzecznik powiedział, że w czwartym tygodniu marca w porównaniu z

pierwszym tygodniem liczba przesłanych otrzymywanych przez ePUAP wzrosła o 100 proc., a ilość e-maili wpływających do UM zwiększyła się o 25 procent. Ze słów rzecznika wynikało, że uzyskanie tych danych wymagało sporego nakładu pracy (w domyśle „w tym trudnym czasie”). Cóż, gdy chcemy dowiedzieć się ile telefonów odbieranych jest w redakcji, nie patrzymy na centralkę telefoniczną, tylko logujemy się do internetowego biura obsługi klienta u naszego operatora. Rzecznikowi polecamy ten sposób, to naprawdę skuteczne i proste. Sugestie, że ustalenie ilości korespondencji elektronicznej wymagało wielkiego nakładu pracy też uważamy za żart. Bo to dane, które łatwo

można uzyskać od administratora sieci. Wiedzą o tym świetnie w Rudzie Śląskiej – 23 marca na stronie tamtejszego magistratu ukazała się informacja, w której czytamy m.in.: „Przez ostatni tydzień mieszkańcy kontaktowali się z rudzkim urzędem głównie telefonicznie. Pracownicy magistratu w tym czasie odebrali ponad 3.600 połączeń telefonicznych. To o ok. 30% więcej połączeń niż we wcześniejszych tygodniach – średnio prawie dwa połączenia na minutę. Zdecydowanie zwiększyła się także liczba spraw kierowanych drogą elektroniczną. W ubiegłym tygodniu do rudzkiego urzędu nadesłano prawie 500 spraw drogą e-mailową, natomiast 350 wpłynęło za pośrednictwem ePUAP. W przypadku e-maili to 40% więcej, a w przypadku spraw nadesłanych za pośrednictwem ePUAP-u wzrost ten wyniósł aż 70%.” (cyd)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na ulice nadal można wychodzić jedynie w uzasadnionych przypadkach: do lekarza, apteki, sklepu, czy na spacer. Jednak do odwołania można to robić jedynie w pojedynkę, zachowując co najmniej 2-metrowy odstęp od innych przechodniów (nie dotyczy to rodziców z małymi dziećmi i osób opiekujących się niepełnosprawnymi, niezdolnymi do samodzielnego poruszania się). Samodzielnie, bez towarzysztwa dorosłego nie będą mogły poruszać się po ulicach osoby poniżej 18 roku życia. Nowe rygory objęły także sklepy, gdzie liczba klientów nie może przekraczać trzykrotnej liczby kas (przy

Pierwszy zgon

czym liczy się wszystkie kasy, nie tylko te czynne i nie wlicza się personelu). W dość komfortowej sytuacji są kupujący w wieku powyżej 65 lat (o ile nie pracują), którzy obsługiwani będą jako jedyni w godzinach 10-12, a poza tym nadal będą mieli możliwość dokonania zakupu w dowolnej porze dnia. Problemów nie powinni mieć też kupujący na targowiskach, gdzie na jeden punkt sprzedaży (1 stragan) przypadać

może aż 3 klientów. Od tego tygodnia nie zrobimy też w soboty zakupów w marketach budowlanych, które w tych dniach były najbardziej oblegane przez kupujących.

Obowiązująca do tej chwili w komunikacji zbiorowej zasada pozostawiania połowy miejsc wolnych została rozszerzona na wszystkie samochody do przewozu osób, mające ponad 9 miejsc siedzących (nie dotyczy to osobowych

samochodów prywatnych). Wprowadzono też zakaz wstępu nie tylko na place zabaw i osiedlowe siłownie na świeżym powietrzu, ale i do wszystkich parków i na promenady. Nadal mamy natomiast możliwość pójścia do lasu, przy zachowaniu podanych wcześniej środków ostrożności. Obok środków potrzebnych do dezynfekcji pracodawcy mają teraz obowiązek zaopatrzyć w rękawiczki ochronne każdego pracownika.

I teraz wiadomość najgorsza dla pań, zwłaszcza przed świętami: do odwołania zamknięte pozostaną zakłady fryzjerskie i kosmetyczne. I to niestety, nie był *prima aprilis*... (eska)

Bezdomni po wyjściu z ogrzewalni są w ciągłym ruchu. Jeżdżą nawet do Katowic...

Luka w kwarantannie

Zostań w domu – hasło wielkiej społecznej akcji. Do zastosowania tego najprostszego sposobu ochrony przed wirusem nawiązują politycy i lekarze, ale jest grupa osób, która nie posłucha, bo nie może – to bezdomni. – Zapomniano o nas – mówi 45-letni Piotr. – Jakby nikt nie zauważył, że stale się przemieszczamy i nikt nie zrobił nic, by przez jakiś czas zatrzymać nas w jednym miejscu.



WOJCIECH CYZLIK

Piotr jest bezdomny, ma za sobą pobyt w więzieniu, walkę z alkoholizmem, udało mu się nawet wyjść z bezdomności. Przez trzy lata wynajmował mieszkanie, miał pracę. – Potem noga znów mi się powinęła – przyznaje. Dziś jako jeden z ponad dwudziestu mężczyzn stale korzysta z zabrzańskiej ogrzewalni funkcjonującej przy ul. Stalmacha. – Gdy zaczęto walczyć z epidemią w ogrzewalni nic się nie zmieniło – opowiada. – Możemy przyjść na nocleg o godz. 20, musimy wyjść o godz. 8. Przez cały dzień jeździmy komunikacją miejską po Śląsku... Kolega do Mysłowic, ja do Katowic na obiad. Stołuje się bowiem w tamtejszej jadłodajni Górnośląskiego Towarzystwa Charytatywnego, z której codziennie korzystać może nawet 350 osób. – Stykamy się tam z różnymi ludźmi i wracamy do Zabrze – opowiada bezdomny. – Czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy mogli zostać na miejscu?

– Te osoby powinny skoncentrować się z naszymi pracownikami socjalnymi. W mieście mamy system wychodzenia z bezdomności, nie muszą się przemieszczać – zapewnia Danuta Dymek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Zabrzu. I podaje kontakt dla osób mających problemy podobne do pana Piotra oraz mieszkańców, chcących zgłosić, że takie osoby przebywają na ich klatkach schodowych, strychach, w piwnicach, czy innych miejscach. – Pod numerem telefo-

nu 32 275-00-73 codziennie dyżuruje Robert Łukasik, nasz pracownik specjalizujący się w kwestiach związanych z bezdomnością. Oczywiście można dzwonić też do straży miejskiej czy na policję.

Problem w tym, że – tak wnioskujemy z naszych rozmów z Piotrem – on nie chce skorzystać z systemu. Z jednej strony wykazuje obywatelską postawę, chciałby być w Zabrzu w czasie obowiązków obostrzeń, ale jeśli miałby korzystać z pomocy, to – o dziwo – na swoich warunkach... Gdy wspominamy, że bezdomni i potrzebujący mogą dostać obiad w Zabrzu przy ul. Trocera odpowiada. – Ale, żeby go otrzymać muszę wysłuchać „kazania” pracownika socjalnego! Wolę już jechać do Katowic, tam nikt o nic nie pyta. Poza tym w Zabrzu dają tylko drugie danie, a w Katowicach dostanę też zupę.

Czy 45-latek usiłuje wykorzystać sytuację, by uzyskać coś dla siebie? Może... Trudno też się dziwić, że system opieki społecznej nie zaplanował jak w czasie epidemii przeciwdziałać mobilności bezdomnych, którzy w ramach wsparcia oczekują tylko noclegu i jedzenia. Piotr mówi, że po wyjściu rankiem z ogrzewalni nie ma gdzie się podziąć. Dyrektor MOPR tłumaczy: – Tak pracuje ogrzewalnia, nie możemy jej przekształcić w miejsce stałego pobytu, dlatego że na to nie pozwalają obecne przepisy. Dla tych, którzy tego potrzebują są inne placówki, takie jak noclegownia czy przytulisko.

Ale, żeby do nich się dostać, trzeba wykazać się chęcią wyjścia z bezdomności. W czasie epidemii bywalcy ogrzewalni nie mogą nawet odwiedzić znajomych w całodziennych placówkach, bo odwiedziny zostały wstrzymane.

Swoje trzy grosze do zawiązania problemu dorzucił wojewoda. W jego urzędzie powstała bowiem Procedura dla podmiotów prowadzących placówki udzielające wsparcia osobom bezdomnym. 16 marca rozesłano ją do wszystkich udzielających pomocy, a czytamy w niej m.in., iż podmioty prowadzące placówki udzielające schronienia obowiązane są umożliwić całodobową działalność noclegowni w celu ograniczenia ruchu osobowego w placówce oraz przymusu przebywania osób bezdomnych w przestrzeni publicznej. – Tak więc osoby bezdomne mają zagwarantowany całodobowy pobyt w placówkach pomocy społecznej, nawet tych, które zwykle działają tylko w porze nocnej – komentuje dla GŁOSU Alina Kucharzewska, rzeczniczka prasowa wojewody śląskiego.

– W tym dokumencie mowa jest o noclegowni, my prowadzimy ogrzewalnię – usłyszeliśmy w MOPR. Jednak we wtorek (31 marca) otrzymaliśmy zapewnienie naczelnik wydziału zdrowia w Urzędzie Miasta – Czesławy Wineckiej, że wprowadzenie zmian pozwalających na całodobowe korzystanie z ogrzewalni przez bezdomnych jest pilnie rozważane, choć na razie nie wiado-

mo, kto mógłby je wprowadzić, nie naruszając prawa.

Ale dwudziestu bezdomnych, którzy korzystają z zabrzańskiej ogrzewalni i codziennie wędrują po naszym województwie, to nie wszystko. Straż miejska posiada dostarczony jej przez MOPR wykaz ponad 60 takich osób, które z ogrzewalni nie korzystają, nocując na działkach, w samodzielnie skleconych „domkach”, pustostanach, czy wreszcie – co bardzo niepokoi część mieszkańców – na klatkach schodowych, strychach i w piwnicach budynków wielorodzinnych, których drzwi nie są na co dzień zamykane. Na domiar złego, odkąd spadła temperatura, a przebywanie takich osób w hali poczty, dworca czy hipermarketów, gdzie w czasach przed zarazą często chronili się w dzień przed zimnem, stało się niemożliwe. By się ogrzać, masowo zaczęli więc jeździć środkami komunikacji zbiorowej. W niektórych autobusach stanowią niemal 100 procent pasażerów! Nie niepokojeni przez kontrolerów, których dziś nie uświadczysz w autobusie, ani w tramwaju, ani przez kierowców, którzy zabarykadowali się w swoich szoferkach i nie zwracają uwagi na nieproszonych gości, potrafią nawet kilka godzin krążyć tak po naszych miastach.

– Na dworze zaledwie kilka stopni, a ja jestem przeziębiony – zwierza się naszej dziennikarce niespełna 30-letni Adam, kaszląc w rękaw.

– Tymczasem nie ma gdzie się ogrzać, bo wszystko pozamykane, a z klatek schodowych w dzień przeganiają, albo od razu dzwonią na policję. Więc jeżdżę tak, bo nie widzę innego wyjścia – mówi szczerze mężczyzna, którego rankiem spotykamy na trasie Gliwice – Zabrze. – W południe, jak zrobi się ciepło, troszkę pochodzę po mieście. A potem znów wsiedlam w autobus, by dojechać na obiad. Potem jeszcze kilka kursów, do wieczora i na nocleg. Ale ile można spać?

Choć strażnicy miejscy starają się mierzyć temperaturę zarówno napotkanym na ulicy bezdomnym, jak i tym, których zastaną w miejscach ich stałego przebywania, a podobne kontrole prowadzone są w izbach wytrzeźwień, ogrzewalni, noclegowniach, czy punktach wydawania posiłków, nie rozwiązuje to problemu. – W schroniskach ograniczyliśmy wyjścia do niezbędnego minimum i zakazaliśmy odwiedzin. Ale tego nie da się zrobić w pozostałych przypadkach – wzdycha Dymek.

Straż miejska, która stwierdziwszy niepokojące objawy u kontrolowanej osoby ma obowiązek czekać wraz z nią do przyjazdu policji czy służb sanitarnych nie ma łatwego zadania. – W weekend z 21/22 marca mieliśmy dwa takie zdarzenia: jedno w izbie wytrzeźwień, drugie na ulicy. Za każdym razem niemal trzy godziny czekaliśmy na przyjazd odpowiednich służb! – mówi Arkadiusz Półtorak, zastępca komendanta straży miejskiej w Zabrzu.

Tymczasem jeśli sprawa bezdomnych nie zostanie szybko i w mądry sposób rozwiązana, to mogą oni stać się pasem transmisyjnym wirusa. (eska, cyd)

REKLAMA

Zapraszamy mieszkanki Zabrze w wieku 20-49 lat na BEZPŁATNE BADANIA USG PIERSI finansowane ze środków Urzędu Miasta Zabrze w ramach profilaktycznych działań mających na celu wczesne wykrywanie zmian nowotworowych piersi u kobiet mieszkających w Zabrzu.

Rejestracja telefoniczna od poniedziałku do piątku w godzinach 8-20 nr tel. 735-589-594



CENTRUM ULTRASONOGRAFICZNEJ DIAGNOSTYKI S.C.
MAGDALENA ROMAŃCZUK, PATRYCJA WYCISZCZOK-ŁOWIŃSKA
E-MAIL: KONTAKT@USG-CUD.PL, WWW.USG-CUD.PL

Sądy ukarały 51-letniego zabrzezanina, choć jego zachowanie spowodowane było błędem policjantów

Mandat za zachowanie



Krzysztof Larysz dobrze zna kodeks drogowy i dlatego dostał mandat za... przeklinanie na ulicy. 51-letni zabrzezanin wciąż nie może pogodzić się z tym, że padł ofiarą swoistej manipulacji. – Był koniec października 2017 roku, wybrałem się do krawca przy ulicy Kollataja – wspomina. – Zakład był nieczynny, postanowiłem, że zajdę jeszcze do pobliskiego sklepu Perelka, na rogu ul. Niedziałkowskiego i Nocznickiego.

Gdy wyszedł ze sklepu z zakupami zatrzymał go dwuosobowy patrol policjantów z katowickiej jednostki prewencji. Od jednego z funkcjonariuszy usłyszał, że – przekraczając chwilę wcześniej ulicę – popełnił wykroczenie drogowe polegające na przejściu przez jezdnię w odległości mniejszej niż 100 metrów od najbliższego przejścia dla pieszych, za co zostanie ukarany mandatem w wysokości 100 zł. Zabrzezanin należy jednak do tych kierowców, którzy interesują się przepisami kodeksu drogowego, więc w odpowiedzi niemal dosłownie przytoczył policjantom drugi punkt trzynastego artykułu przepisów: Przechodzenie przez jezdnię poza przejściem jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 metrów. Jeżeli jednak skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 metrów od wyznaczonego przejścia, przechodzenie dozwolone jest również na tym skrzyżowaniu. I co? – W odpowiedzi usłyszałem, że bym nie

dyskutował, a odmowa przyjęcia mandatu będzie skutkowałą skierowaniem do sądu wniosku o ukaranie mnie. Kolejne kilka minut rozmowy między zatrzymanym a funkcjonariuszami nie przyniosło rozstrzygnięcia spornej kwestii. Oni mówili, że mandat albo sąd, on powoływał się na kodeks drogowy.

W końcu nie wytrzymał. Powiedział jednemu z policjantów, że nie ma już siły z nim dyskutować i żeby mu k... dał ten wniosek do sądu. Na to policjant zareagował drugim 100-złotowym mandatem, tym razem za przekleństwo. Po chwili jednak patrolujący wyszli z kolejną propozycją: upomnienie za nieprawidłowe przejście i jedynie mandat za wulgaryzm. – Czyli upomnienie za wykroczenie, którego nie popełniłem i mandat, za to co powiedziałem w zdenerwowaniu, bo próbowano mnie niesłusznie ukarać – komentuje Krzysztof Larysz. – Odrzekłem im „K..., nie wierzę” i nie przyjąłem żadnego z mandatów.

Po miesiącu został wezwany do zabrzańskiej komendy policji. Ponownie zaproponowano mu przyjęcie dwóch mandatów, ale odmówił i opowiedział o całym zdarzeniu. W lutym następnego roku pocztą otrzymał jednak wyrok wydany w trybie nakazowym (rozprawa odbyła się bez jego udziału). Uznał go winnym tego, że przy ul. Niedziałkowskiego używał słów wulgarnych i powszechnie uważanych za obraźliwe. Zabrzezanin osłupiał: – Nie wierzyłem w to co czytam. Z akt wynikało, że rozprawa trwała tylko 15 minut, a sędzię Marzenę Czaicką nie interesowało,

że funkcjonariusze chcieli mnie niesłusznie ukarać. Co więcej, policjant, który nakładał na mnie mandat, zeznał, że przechodziłem w innym miejscu i przypisał mi więcej wulgaryzmów. W aktach jest też mapka sporządzona w zabrzańskiej komendzie policji i notatka, z której wynikało, że przejście przez jezdnię było zgodne z przepisami. – Ustaliłem, że tej notatki nie przekazano jednak do jednostki prewencji w Katowicach, więc wobec tamtejszych funkcjonariuszy nie wyciągnięto konsekwencji za działanie niezgodne z prawem – relacjonuje nasz Czytelnik.

Zabrzezanin zaskarżył wyrok w trybie nakazowym. Rozprawa przed zabrzańskim sądem, w której uczestniczył, niczego jednak nie zmieniła. Zeznający policjant zaśłaniał się częściową niepamięcią zdarzenia, oskarżycielem publicznym była policjantka. Również tym razem prowadząca sprawę sędzina Magdalena Sikorska, nie zainteresowała się błędem funkcjonariuszy i tym, że nie chcieli się do niego przyznać. Znaczenie miały tylko „wulgarne słowa”. Złożył kolejne odwołanie. Poza tym poskarżył się na funkcjonariuszy z patrolu w Komendzie Głównej Policji w Warszawie. Ta przekazała skargę do Komendy Śląskiej w Katowicach, która w odpowiedzi bynajmniej nie wyjaśniła, czy policjanci zostali w jakikolwiek pociągnięci do odpowiedzialności. W kolejnym więc kroku zabrzezanin złożył doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy w prokuraturze. Sprawę prowadziła jednostka w Tarnowskich Górach i umorzyła ją,

bo nie dopatrzyła się znamion przekroczenia uprawnień przez policjantów, którzy wprowadzili błędnie zarzucili nieprawidłowe przejście przez jezdnię, ale potem zrezygnowali z tego zarzutu. Sąd Okręgowy w Gliwicach podtrzymał tę decyzję w uzasadnieniu sędzia Piotr Mika napisał m.in.: Negatywne emocje obywatela towarzyszące błędem funkcjonariuszy publicznych niewątpliwie mogą być wyrażane, ale forma tego wyrażenia musi uwzględniać istniejący porządek prawny. Obwiniony swoje negatywne emocje mógł wyrazić na wiele sposobów bez uciekania się do użycia słów wulgarnych w miejscu publicznym. Nie można zgodzić się z obwinionym traktującym działania policjantów jako bezprawne, skoro policjanci działali w granicach przysługujących im uprawnień. Fakt, że realizując uprawnienia dopuścili się błędów w ocenie zachowania obwinionego związanego z przechodzeniem przez jezdnię, nie czyni tych działań bezprawnymi.

Larysz próbował zainteresować swoją sprawę Rzecznika Praw Obywatelskich, ale bez skutku. W świetle prawa jest osobą używającą słów wulgarnych w miejscu publicznym. – Od policjantów, którzy mnie niesłusznie oskarżyli nie usłyszałem przeprosin. Zostałem ukarany za słowa które padły pod wpływem ich działań. Myślę, że takich spraw jest więcej – policja wykorzystuje naszą nieznajomość prawa i strach przed instytucjami państwowymi – komentuje rozgoryczony zabrzezanin.

WOJCIECH CYDZIK

Mundurowi z Zabrze i Rudy Śląskiej zgodnie zaznaczają, nie będzie już pobbazania dla nastolatków. Nowe obostrzenia związane z zapobieganiem epidemii mocno ograniczyły możliwość ich przebywania na świeżym powietrzu. Osoby, które nie ukończyły 18 lat, mogą wychodzić z domu tylko w towarzystwie pełnoletniego opiekuna.

Przypilnują nastolatków

– Jeśli funkcjonariusze podczas patrolowania spotkają nieletniego, to zostanie on wylegitymowany, a informacja o tym, że nie zastosował się do obowiązujących przepisów zostanie przekazana do sądu rodzinnego – mówi Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w Zabrze. – Tam zapadnie decyzja o konsekwencjach.

A te mogą być różne, zależnie od przypadku, bo sąd będzie sprawdzał sytuację rodziny i na tej podstawie postanowi, czy wystarczy kara finansowa czy też potrzebne są inne działania np. przydzielenie kuratora. – Oczywiście po zatrzymaniu nieletniego na ulicy będziemy się kontaktować z jego rodzicami, prosząc by go odebrali – dodaje Arkadiusz Ciozak, rzecznik prasowy policji w Rudzie Śląskiej. – A jeśli sytuacja będzie tego wymagała, to sami odwieziemy nastolatka do domu.

Policjanci zwracają uwagę, że skutki samodzielnego opuszczenia mieszkania przez niezdyscyplinowaną pociechę mogą być odczuwane jeszcze długo po zniesieniu ograniczeń. Nie wiadomo bowiem, kiedy sprawa zostanie rozpatrzona przez sąd rodzinny, bo ten z powodu epidemii pracuje w ograniczonym zakresie. Do pełnej działalności wróci, gdy wirus przestanie być groźny. (cyd)

Złodziejaska ujął po służbie

W ubiegłym tygodniu ze sklepu przy przy ul. 3-go Maja wieczorem wybiegł mężczyzna z walizkami pełnymi – jak się potem okazało – elektronicznych. Zauważył go starszy posterunkowy Adam Sobczak, który choć był już po służbie, ruszył w pościg za przestępcą. Pogoń za 19-latką nie zajęła mu wiele czasu... Na miejsce wezwał patrol, w którego ręce oddał złodziejaska.

Adam Sobczak z II Komisarriatu już kolejny raz udowodnił, że policjantem jest się nie tylko na służbie; w zeszłym roku, po pracy, udzielił pomocy podczas wypadku drogowego. Część z otrzymanej wtedy od ministra nagrody przekazał na cel charytatywny. (k)

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.
41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11,
www.GlosZabrze24.pl
redakcja@gloszabrze.pl

Redaktor naczelny:
Jakub LAZAR tel. 32 271-09-76
naczelnym@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji:
Wojciech SŁOTA
wojteks@gloszabrze.pl

Dziennikarze:
Przemysław JARASZ
tel. 32 271-46-89
przemek@gloszabrze.pl
Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl

Wojciech Cydzik
tel. 32 271-89-40
w.cydzik@gloszabrze.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 32 271-58-11,
drobne@gloszabrze.pl
czynne: pon. 9–17,
wt.-pt. godz. 9–16.

Wydawca: ZSPD
Druk: Polska Press
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

REKLAMA

tel. 502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28
TAXI
KOPERNIK
Zabrze
Rok założenia 1993
tel. 32/271 68 68
800 333 333
www.taxikopernik.pl

Tragicznie rozpoczął się sezon motocyklowy w Rudzie Śląskiej. W sobotę (28 marca) około godz. 13.45 na ul. Radoszowskiej (dzielnica Kochłowice) zginął 29-latek. Jechał z żoną w tym samym wieku, która przebywa w szpitalu z poważnymi obrażeniami. Przyczyny ich wypadku wyjaśnia policja.

To był słoneczny dzień z bardzo dobrą widocznością. Prawdopodobnie 29-latek musiał „położyć” motor marki honda, by nie zderzyć się z toyotą rav4, która skręcała w

Zginął motocyklista



KMP RUDA ŚLĄSKA

lewo na pobliską stację paliw. Z wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna mógł zginąć od uderzenia głową w koło tego auta, gdy jego motocykl sunął po ziemi. Policja nie potrafi jeszcze wskazać sprawcy zdarzenia. Nie wiadomo czy jest nim kierowca toyoty, czy de-nat, który prawdopodobnie jechał z bardzo dużą prędkością. Dochodzenie trwa, a mundurowi szukają świadków (e-mail: ewa.czarnocka@ruda.ka.policja.gov.pl lub dyżurny policji: 32 244-92-00). (cyd)

Nocny rajd

Jazda fiatem seicento po ulicach Zabrze zakończył się dla 19-latka zderzeniem z latarnią przy ulicy Staromiejskiej.

Kierowca oraz jego pasażer wydostali się z pojazdu dopiero dzięki pomocy policjantów, którzy przybyli na miejsce zdarzenia. W trakcie prowadzonego badania okazało się, że młody kierowca miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu... (k)

Bezpieczniej pod wiaduktem

Od kilku dni pod nieczynnym wiaduktem na ul. Mikulczyckiej zwężona jest jezdnia. – *Wnioskowali o to mieszkańcy* – mówi Marek Tomasiak z Miejskiego Zarządu Dróg i Infrastruktury Informatycznej. – *Chodziło*

o zwiększenie bezpieczeństwa. Dzięki tej operacji został poszerzony chodnik pod obiektem i oddzielony od jezdni solidnymi barierkami. Docelowo wiadukt zostanie rozebrany, a jezdnia poszerzona – możliwe, że stanie się to jeszcze w tym roku, gdyż w porządku obrad kwietniowej sesji Rady Miasta powinna znaleźć się uchwała, która umożliwi rozpoczęcie tej inwestycji. (cyd)



WOJCIECH SŁOTA

REKLAMA

Pijany nastolatek zdemolował auto Jazda na Jagiellońskiej

Nie wiadomo, czym zawinił renault laguna 18-letniemu zabrzeńczykowi. W nocy z soboty na niedzielę (28-29 marca) nastolatek z furią przypuścił atak na to bezbronne, zaparkowane na ul. Jagiellońskiej auto: kopnął w karoserię i urwał lustro, dobierał się do anteny, a nawet próbował dostać się do środka. Jego wysiłki zauważył jeden z mieszkańców pobliskich budynków. Zaalarmowani o tej sytuacji policjanci z II komisariatu (Zabrze, ul. Trocera 36) przybyli na miejsce i zatrzymali łobuza: okazało się, że był kompletnie pijany

(ponad 3 promile alkoholu w organizmie!).

Nastolatek całą niedzielę trzeźwił w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, a w poniedziałek przedstawiono mu zarzut uszkodzenia mienia. Chłopak przyznał się do winy, jednak nie chciał wyjaśnić, z jakiego powodu demolował czyjeś auto. Chciał się wyżyć, zemścić czy realizował zlecenie? Policjanci analizują sprawę, bo być może ktoś jeszcze powinien za nią odpowiedzieć. Tak czy siak: 18-latkowi grozi do 5 lat więzienia! (cyd)

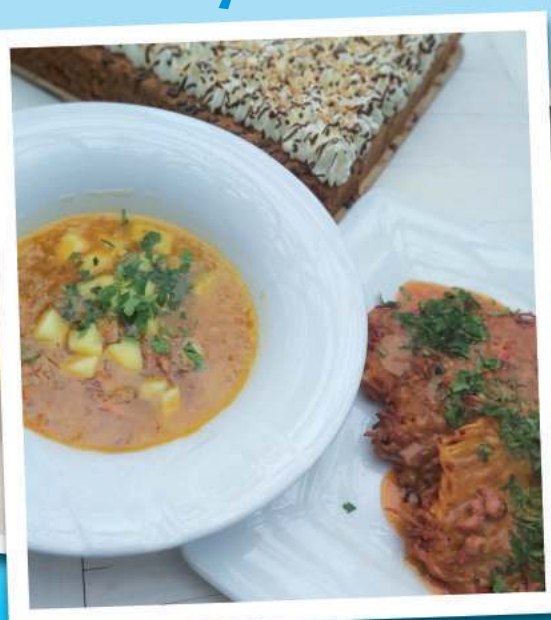


KMP ZABRZE

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

Oferta specjalna na wynos i z dowozem do domu!



Polecamy codziennie nowe zestawy obiadowe – zupa i drugie danie z deserem gratis!

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne zamówienia
32 275 06 92

www.ugreka.com.pl



Muzycy zabrzańskie orkiestry przygotowują w czasie epidemii własną kompozycję i opublikują ją w sieci

Napad w filharmonii, koncert w domu

Ostatnim występem zabrzańskich filharmoników przed zawieszeniem publicznej działalności był koncert *Dzieci grają dzieciom* (11 marca), w którym solistami byli uczniowie zabrzańskiej Państwowej Szkoły Muzycznej. Jego druga część, zaplanowana na następny dzień, już się nie odbyła.

– Niezwykle nam przykro z tego powodu – mówi dyrektor i dyrygent Zabrzańskiej Filharmonii Sławomir Chrzanowski. – Występ musi jednak kiedyś się odbyć, bo przecież młodzi artyści długo się do niego przygotowywali, odbyliśmy nawet próby generalne. Podobnie na ostatni guzik dopracowany był koncert pasyjny zaplanowany na Wielką Środę. Występ trzech solistów, śpiewaków partii solowych, miał być dla nich przy okazji egzaminem dyplomowym kończącym ich edukację na Akademii Muzycznej w Katowicach... Filharmonikom bardzo żal także koncertu zaplanowanego na 20 marca z udziałem amerykańskiej dyrygentki Susan Robinson. Na razie w porozumieniu z artystką impreza jest przeniesiona na jesień.

Póki co zabrzańskiej orkiestry posłuchać można za pośrednictwem internet-



tu. Na swym facebookowym profilu instytucja zamieszcza np. archiwalne materiały nagrane z okazji 50-lecia (teraz akurat świętuje 70. rocznicę) oraz inne starsze, a też i nowsze materiały wideo z własnego archiwum oraz ściągane z innych instytucji i od osób prywatnych. Najnowszym hitem są relacje z jednego z ostatnich koncertów zorganizowanych z okazji Dnia Kobiet. Jednym z solistów był

skrzypek Maciej Zakościelny, a orkiestrę prowadził Roman Widaszek. Grano m.in. przeboje z filmów, także sensacyjnych. Prawdziwym thrillerem okazał się jednak... napad na filharmoników przeprowadzony przez cztery artystki (Kinga Richter, Sylwia Mękarska, Dorota Pałka, Weronika Cichy) w przebraniach rodem z hiszpańskiego serialu *Dom z papieru*. Sterroryzowały one wszystkich ze-

branych, w tym dyrygenta, trzymając ich na muszce swoich kłanetów, po czym wykonały słynną włoską *Bella Ciao* będącą pierwotnie jedną z najpopularniejszych na świecie antyfaszystowskich pieśni. Notabene teraz często wykonywana jest we Włoszech na balkonach ustrójonych we flagi państwowe jako antidotum na inną zarazę – koronawirusa.

Muzycy filharmonii urządzają także podobne koncerty w swych domach. Kilka osób przygotowuje już – na wzór artystów ze stolicy – domowe miniwystępy i planuje je udostępnić w sieci. Przebojem internetu może się natomiast stać kompozycja *To my* przygotowywana przez wiolonczelistę Wiesława Świdorskiego specjalnie na czas epidemii. Do udziału w nagraniach zgłosiło się już dwunastu muzyków. Każdy z nich otrzyma niebawem nuty i zagra swoją partię w domu po czym dojdzie do zgrania wszystkich ścieżek. Przygotowania idą pełną parą! Jak przyznaje Sławomir Chrzanowski muzycy i tak ćwiczą w domu zachowując cały czas formę i pełną gotowość do występów. – Nikt oczywiście nikogo nie kontroluje, ale przecież... bądźmy poważni. Gdy mamy latem dłuższy urlop, też żaden z muzyków nie odwieśa instrumentu na kolek. Podobnie jest teraz. (laz)

OGŁOSZENIE



Zarezerwuj dom online

☎ 512 408 409
534 300 409

www.dom100.eu



Odszedł maestro Krzysztof Penderecki. Wspaniały kompozytor i dyrygent, przyjaciel Zabrze i patron międzynarodowego festiwalu

Requiem dla Mistrza

W niedzielę (29 marca) nad ranem zmarł Krzysztof Penderecki – przez wielu uważany za największego współczesnego kompozytora i jednego z najlepszych dyrygentów. Jeden z najbardziej znanych Polaków na świecie był także związany z naszym miastem, przez zapoczątkowany w 2013 roku festiwal Jego imienia. Wydarzenie to rokrocznie gromadziło rzesze melomanów, często z odległych zakątków Polski, chcących na własne uszy i oczy doświadczyć niezwykłych wrażeń, jakich każdorazowo dostarczał wpatrzony i wsłuchany w siebie publiczności. Ci z nas, którym dane było choć raz porozmawiać z Mistrzem, zachowają Go również w pamięci, jako niezwykle ciepłego i mimo swej wielkości przystępnego Człowieka.



Na finał V Międzynarodowego Festiwalu im. Krzysztofa Pendereckiego (30 września 2017) w zabrzańskiej sztolni Królowa Luiza wykonano „Siedem bram Jerozolimy”, a muzykami (Sinfonietta Cracovia, chór Filharmonii Krakowskiej i soliści) dyrygował sam Mistrz.

Krzysztof Penderecki urodził się 23 listopada 1933 roku w Dębicy. Kompozycję studiował w Krakowie, najpierw prywatnie u Franciszka Skołyszewskiego, następnie w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (obecnie Akademii Muzycznej w Krakowie) pod kierunkiem Artura Malawskiego i Stanisława Wiechowicza. Jako 25-latek objął asystenturę w katedrze kompozycji w macierzystej uczelni, a 14 lat później został jej rektorem. Funkcję tę pełnił do 1987 roku, zaś przez kolejne trzy lata był dyrektorem artystycznym Filharmonii Krakowskiej.

Jak niejednokrotnie wspominał, komponować zaczął już jako sześciolatek. Karierę dyrygencką rozpoczął w latach 70. Dyrygował największymi orkiestrami świata, prowadząc zespoły symfoniczne wykonujące m.in. utwory Beethovena, Mendelssohna, Schuberta, Szostakiewicza oraz własne. Mię-

dzynarodową sławę przyniosły mu utwory o oryginalnej szacie brzmieniowej, w których wykorzystywał niekonwencjonalne techniki wydobywania dźwięku, co początkowo ściągało nań gromy części krytyków, zwłaszcza w będącej wówczas „za żelazną kurtyną” ojczyźnie. Światowy rozgłos przyniosła mu napisana w 1966 roku *Pasja według św. Łukasza*, a skomponowane w latach 70. i 80. kompozycje, m.in. *Te Deum* czy *Polskie Requiem*, stały się symbolem wolności w sztuce.

Penderecki był laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym *Grammy* (1988, 1999, 2013, 2017). Jego utwór *Tren ofiarom Hiroszimy*, napisany na zamówienie Japończyków, w 1961 roku wyróżniony w Paryżu nagrodą UNESCO, nadawały stacje radiowe na całym świecie, a jego autora okrzyknięto czołowym przedstawicielem awangardy muzycznej

tamtych czasów. *Tren* zapoczątkował pasmo sukcesów kolejnych utworów: *Anaklasis*, *Fonogramy*, *Polymorphia*, *Psalm*. Jego niekwestionowaną pozycję ugruntowały później *Fluorescencje*, *Jutrznia*, *Pasja według św. Łukasza*, *Raj Utracony*, a w latach 90. *Concerto Grosso*, *Credo*, *Hymn do św. Wojciecha*, *Siedem Bram Jerozolimy* i *Sinfonietta*. Penderecki wielokrotnie otrzymywał doktoraty honoris causa czołowych uniwersytetów i uczelni artystycznych na świecie. W 2005 r. został uhonorowany Orderem Orła Białego, najwyższym polskim odznaczeniem.

W 2005 roku odbyła się premiera *Polskiego Requiem*, zadedykowanego zmarłemu 2 kwietnia papieżowi Janowi Pawłowi II. Kilka miesięcy wcześniej, dokładnie 9 lutego, miałam okazję spotkać się z Mistrzem. Do tego tak bliskiego i nieoczekiwanego, a zarazem miłego spotkania doszło na widowni Teatru Muzycznego w Gliwicach, do którego zaprosił mnie Krzysztof Piotrowski, siostrzeniec Pendereckiego, który imię otrzymał na cześć wielkiego krewnego i ukochanego brata swej matki. Piotrowski, ówczesny dyrektor artystyczny tego teatru, na afiszu miał wówczas grany z niezmiennym powodzeniem od lat musical dla dzieci *Kot w Butach*, o którym wcześniej opowiadał 4-letniej wnuczce Mistrza, Marysi. I gdy nadarzyła się okazja, trzydniowa przerwa w zagranicznych wояжach Pendereckiego w drodze z Chin do Włoch, ta wymogła na ukochanym dziadku wspólny wyjazd na Śląsk. Mnie towarzyszył wówczas 4,5-letni wnuk - Dominik. Siedzieliśmy razem w I rzędzie, a żywe reakcje obojga dzieci

skierowały naszą późniejszą rozmowę nie tylko na tematy sztuki, ale i wprowadzania najmłodszych w jej świat, co zawsze leżało Pendereckiemu na sercu, a wcześniej zainspirowało Go do stworzenia prywatnej szkoły muzycznej w Łusławicach. Wtedy jeszcze żadne z nas nie przypuszczało, że za osiem lat ponownie spotkamy się w Zabrzu, a Międzynarodowy Festiwal pod Jego patronatem, którego był najjaśniejszą gwiazdą, na dobre zagości w muzycznym kalendarzu naszego miasta... - Odszedł od nas człowiek wybitny. Symbol swojej epoki. Zawsze ciepły, niezwykle życzliwy i jednocześnie skromny. Taki był Maestro Penderecki, którego miałam zaszczyt i przyjemność

poznać. Poza swoim imponującym dorobkiem artystycznym, zostawił także część siebie w Zabrzu, gdzie od 2013 roku patronował międzynarodowemu festiwalowi muzycznemu. Małżonce Elżbiecie Pendereckiej oraz Rodzinie i Bliskim składam serdeczne kondolencje – powiedziała prezydent Małgorzata Mańka-Szulik na wieść o śmierci Mistrza.

Zabrzeński festiwal ma być kontynuowany, ale już nigdy nie będzie taki, jak dotychczas. Wraz ze śmiercią Mistrza skończyła się pewna epoka, nie tylko w muzyce, ale i w życiu naszego miasta...

ELŻBIETA

SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

KONDOLENCJE

Ze smutkiem i żalem
przyjęłam wiadomość o śmierci

**Śp.
profesora
Krzysztofa
Pendereckiego**

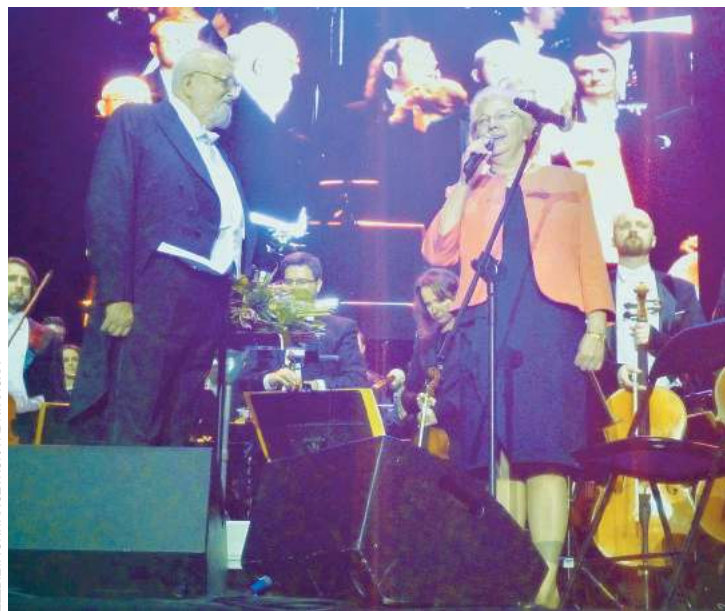
wybitnego twórcy, jednego z najbardziej znanych
i cenionych na świecie polskich kompozytorów.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia



Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze



Teatr Nowy nagrodzony w Warszawie i nominowany w Katowicach

Głośnie Morze, dobrzy Żydzi

Konkurs im. Jana Dmiana organizowany przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie jest „odpowiedzią na potrzebę podniesienia jakości artystycznej przedstawień prezentowanych w placówkach oświatowych”.

Jego jury konkursu nagradza zatem najlepsze spektakle dla młodzieży i finansuje potem ich tournée po miastach bez instytucjonalnego teatru, scenach szkolnych czy ośrodkach kultury. W bieżącej, piątej edycji, zrezygnowano ze wsparcia produkcji nowych przedstawień, a po raz kolejny doceniono te wybitne, warte dalszej promocji i prezentacji. I tak podczas obrad 13



marca jury ustaliło, iż wśród najlepszej siódemki będzie przedstawienie *Morze ciche* Jerona van Haele w reżyserii Łukasza Zaleskiego przygotowane przez Teatr Nowy w Zabrzu.

ena van Haele w reżyserii Łukasza Zaleskiego przygotowane przez Teatr Nowy w Zabrzu.

Spektakl opowiada historię głuchego chłopca, którego dźwięków uczy szczególny przyjaciel. To poetycka i mądra treść, która daje wiarę w sens życia, nawet wtedy, gdy świat nie chce nas usłyszeć. Przedstawienie w ramach grantu prezentowane będzie teraz w kolejnych dziesięciu miastach: od Wadowic i Orzesza po Białą Drugą (koło Wielunia), Lubliniec czy Wielowieś.

Kilka dni temu do Zabrza nadeszła kolejna radosna informacja. W 52. edycji Złotych Masek, wojewódzkich nagród teatralnych, zabrzański Teatr Nowy został nominowany w aż w trzech kategoriach. Jako spektakl roku – *Żli Żydzi* Joshua Harmona w reżyserii Marcina Sławińskiego. W kategorii aktorstwo – Krzysztof Satała za

rolę Jonaha w tym samym spektaklu (na zdjęciu). Ponadto teatr wytypowany został do nagrody specjalnej za organizację Festiwalu Dramaturgii Współczesnej Rzeczywistość przedstawiona. Finał konkursu miał się pierwotnie odbyć 30 marca w Teatrze Śląskim, trwa ustalanie nowego terminu gali.

Dramat *Żli Żydzi* pokazuje konflikt między młodymi ludźmi dotyczący tradycji, wiary, historii, dziedzictwa ale także codziennego zachowania. Całość oparta jest na sporze o niezwykle symboliczny spadek po dziadku. Dramat wszedł na stałe do repertuaru w styczniu ubiegłego roku, na Rzeczywistości przedstawionej zdobył Grand Prix, czyli nagrodę publiczności. (jak)

GALERIA GŁOSU

Wygrywają z Ruminem

Na początku marca pisaliśmy szeroko o Krzysztofie Ruminie i jego jubileuszowej (33 lata pracy twórczej!) wystawie w Galerii Cafe Silesia Muzeum Miejskiego, na której artysta prezentuje swe grafiki oraz malarstwo. Z oglądaniem ekspozycji na razie musimy się z oczywistych powodów wstrzymać, podobnie jak sam artysta musiał zrezygnować z części aktywności plastycznej. Nie z tej w prywatnej pracowni, lecz w zabrzańskim Pastelu, w którym wychował już rzesze studentów uczelni plastycznych oraz zawodowych artystów. Klub ciągle i systematycznie, jak dobrze nakręcony zegarek, zdobywa laury na krajowych i międzynarodowych przeglądach. Tak też było na początku tego roku, o czym przy okazji wystawy Rumina – w formie suplementu – warto wspomnieć.



Już w styczniu, we Wrocławiu w konkursie *Okiem artysty – Vincent van Gogh* zabrzańskie zdobyły trzy nagrody (Agata Maćkowska, Antonina Bober i Alicja Szkółka) i sześć wyróżnień. Na imprezę wpłynęło 3 tysiące prac w różnych technikach wykonanych przez artystów w wieku 10-25 lat z prawie 180 szkół i pracowni. W marcu, Zofia Fuentes została laureatką XXV Międzynarodowego Konkursu *Mój świat – różnorodność natury*. W imprezie wzięli udział także młodzi artyści z Ukrainy, Litwy, Rosji, Kazachstanu i Chin (prawie 1300 prac). Zaraz potem Fuentes oraz Jan Orzechowski zdobyli nagrody w drugim międzynarodowym dziecięcym konkursie małej formy organizowanej w Serbii. Jury rozpatrywało 9 tysięcy dzieł z 30 krajów! Tam laur zdobył także... Krzysztof Rumin, jako nauczycieli plastyki za opiekę nad młodymi artystami i nadesłanie wyróżniającej się kolekcji prac. A w marcu do Pastela nadeszła informacja o sukcesie na festiwalu-konkursie w Bułgarii. Nagrody w 22. konkursie dla młodych twórców w Nowej Zagorze zdobyli: Alicja Korniluk, Maria Kwiecińska, Magdalena Kępka, Hanna Samociuk, Marta Soćko i Olga Zajac. W imprezie wzięli udział reprezentanci 36 krajów.

– Wiem, że tęsknicie za Pastelem, ale i tak dalej jesteście najlepsi, wygrywacie konkursy za konkursem. Róbcie projekty, grafiki, malujcie i pracujcie w domu nad następnymi wspaniałymi pracami. Też za wami tęsknimy, mamy nadzieję że niedługo się spotkamy – pociesza swych podopiecznych Krzysztof Rumin. (g)

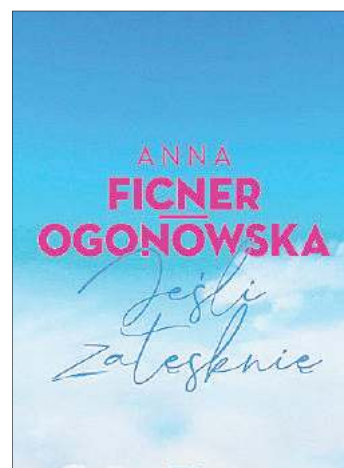


Wygraj i czytaj⁽⁹⁶⁾

Trzeba wierzyć...

Anna Ficner-Ogonowska z wykształcenia jest polonistką. Przez wiele lat była nauczycielką i pisała dla siebie, do szuflady. Jej książki – kobiece romanse o bogatej i niezwykle emocjonalnej fabule – zawierają wiele bliskich samej autorce postaw, przemyśleń oraz emocji. Rękopis pierwszej książki wysłał za nią do wydawnictwa mąż. Tym debiutem literackim była powieść pod tytułem *Alibi* na szczęście wydana w 2012 roku. Potem wydała kilka innych powieści: *Zgoda na szczęście*, *Krok do szczęścia* oraz *Szczęście w cichą noc*. Książki zostały przyjęte entuzjastycznie i trafiły na listy bestsellerów, przynosząc czytelnikom wiele przyjemności z lektury. Teraz na rynku ukazał się jej kolejny tytuł. To wciągająca i przejmująca opowieść o życiu i wszystkich jego barwach, która tętni emocjami i pozwala zrozumieć, że nic nie dzieje się bez przyczyny. Daje siłę, by odnaleźć światło, nawet gdy otacza cię największy mrok – piszą pierwsi recenzenci, nie zdradzając fabuły. Bo kiedy przychodzą trudne zmiany, łatwo zanurzyć się w bezdennej rozpacz i przestać wierzyć, że nawet najboleśniej rany leczy czas. Jednak w największym ambasie można poszukiwać szczęścia. Któregoś dnia wschodzi słońce, wiatr przegania chmury, wraca tęsknota za uczuciami. Wtedy wystarczy pamiętać, że w każdej chwili może pojawić się ktoś, dzięki komu życie nabierze znów sensu...

Powieść przygotowana przez wydawnictwo Znak czeka w redakcji **GŁOSU** na swego, naszego Czytelnika. Aby ją zdobyć należy wysłać do poniedziałku (6 kwietnia) e-maila na adres redakcja@gloszabrza.pl, w treści którego należy wpisać „książka”. Laureata wylosujemy, a o wygranej powiadomimy go pocztą elektroniczną. (mg)



na szklanym ekranie HITY TYGODNIA

2 kwietnia (czwartek), godz. 20.45

Wszystkie pieniądze świata – dramat kryminalny

TVP 2



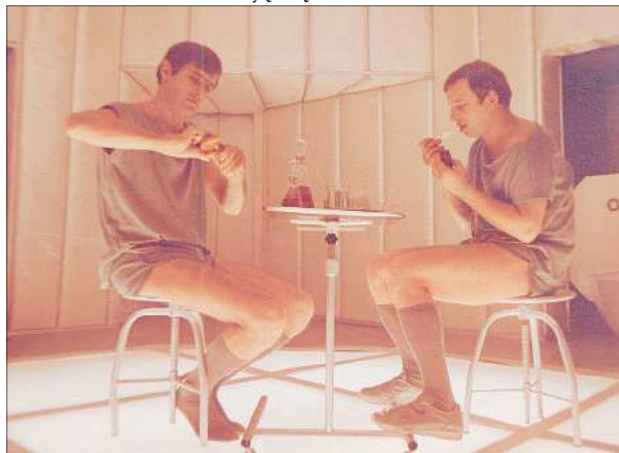
Zamożny Jean Paul Getty jest uważany za tyrana i dusigrosza. Grupa przestępców pragnie skorzystać z jego bogactwa. Nieznani sprawcy porwają jego ukochanego wnuka i żądają wielomilionowego okupu za jego uwolnienie. Getty odmawia wypłacenia pieniędzy. Zrozpaczona matka porwanego, Gail, gotowa jest posunąć się do najbardziej desperackich czynów, aby wymusić na teściu zmianę decyzji. Czas mija, a zniecierpliwieni porywacze wykazują się coraz większą brutalnością. Wtedy pewien mężczyzna proponuje Gail pomoc.

3 kwietnia (piątek), godz. 20.00

Seksmisja – komedia



W sierpniu 1991 roku telewizja transmituje relację z epokowego eksperymentu. Maks i Albert dobrowolnie poddają się hibernacji. Budzą się w 2044 r. Od opiekującej się nimi doktor Lamii dowiadują się, że w czasie ich snu na Ziemi wybuchła wojna nuklearna. Jednym z jej skutków było zniszczenie genów męskich, w związku z czym są oni obecnie jedynymi mężczyznami na planecie. Kobiety, które zamieszkały pod ziemią, dzięki partenogenezie od dawna rodzą same dziewczynki. Maks i Albert stają przed dziejową misją.



4 kwietnia (sobota), godz. 22.55

Pięćdziesiąt twarzy Greya – melodramat



Studentka literatury Anastasia Steele przeprowadza wywiad z przedsiębiorcą i miliarderem Christianem Greyem. Dziewczyna jest zafascynowana przystojnym mężczyzną. Wkrótce Grey zjawia się w sklepie, w którym pracuje Anastasia. Władczy i skryty Christian wciąga ją w swój świat. Przygotowuje zakochaną dziewczynę do podpisania kontraktu, który pozwoli jej zostać jego kochanką.

4 kwietnia (sobota), godz. 21.35

Quantum of Solace – film sensacyjny

TVP 1

James Bond postanawia pomścić ukochaną Vesper, zabijając wszystkich ludzi powiązanych z tajemniczą organizacją, która odpowiada za jej śmierć. Międzynarodowa grupa przestępcza Quantum lekceważy działania brytyjskich i amerykańskich służb wywiadowczych, zmyślnie zacierając ślady, czym kompromituje agentów. Bondowi towarzyszy piękna i zmysłowa Camille. Oboje mają swoje powody, aby odpowiedzialni za śmierć ich najbliższych zostali zgładzeni. W końcu Bond i Camille udają się na pustynię, gdzie dochodzi do ostatecznej konfrontacji.



5 kwietnia (niedziela), godz. 20.00

Piraci z Karaibów: Na krańcu świata

– film przygodowy



Aby uratować kapitana Jacka Sparrowa, przebywającego w niewoli u Davy'ego Jonesa, Will i Elizabeth muszą zjednoczyć się z kapitanem Barbossą. Przed nimi długa podróż. Jones zapanował nad morzami i oceanami, siejąc postrach wśród piratów. Will i Barbossa muszą dotrzeć do Singapuru i odbić Elizabeth z rąk bezwzględnego chińskiego korsarza Sao Fenga. Podczas długiej żeglugi po niebezpiecznych wodach czeka ich starcie z lordem Cutlerem Beckettem i Jamesem Norringtonem, którzy sprzymierzyli się przeciw pirackiemu światu.

6 kwietnia (poniedziałek), godz. 21.00

Wieczernik – spektakl teatralny

TVP 1

Dramat poetycki Ernesta Brylla nawiązuje do tradycji chrześcijańskich misterii paschalnych. Współczesna inscenizacja w reżyserii Krzysztofa Tchórzewskiego przedstawia historię Zmartwychwstania Pańskiego w nowatorski sposób. W Wieczerniku odbyła się Ostatnia Wieczerza Chrystusa z apostołami. Działo się to w czwartek, w przeddzień śmierci Jezusa na krzyżu. W tym samym miejscu, po ukrzyżowaniu Chrystusa, jego uczniowie spotkali się jeszcze raz, by wesprzeć się wzajemnie w trudnych chwilach.



WAŻNE TELEFONY

Alarm 112; Pogotowie ratunkowe 999, 32 271 19 13; Straż pożarna 998, 32 376 09 90; Policja 997, 32 277 92 00; Pogotowie gazowe 992, 32 231 34 33; Pogotowie ciepłownicze 993, 32 788 03 61; Pogotowie energetyczne 991, 32 303 09 91; Pogotowie wod.-kan. 994, 32 275 52 55; Straż Miejska 986, 32 271 80 52; Urząd Miasta Ruda Śląska 32 244 90 00 do 10; Urząd Miasta Zabrze 32 373 33 00, specjalna infolinia na czas epidemii 32 37 33 499, 32 37 33 588 oraz 32 37 33 300; Centrum Zarządzania Kryzysowego 32 37 33 388; Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Gliwice 666 227 206, 32 338 05 10, 32 338 05 00; Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Ruda Śląska 668 164 330; Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Katowice 539 963 856, 606 326 142, 606 488 680; całodobowa infolinia NFZ 800 190 590.

Nasi Czytelnicy zwracają się do współpracujących pro publico bono z redakcją prawników z różnymi życiowymi problemami (pytania do mecenasów można przysłać na adres e-mail: redakcja@gloszabrza.pl) i uzyskują nieodpłatne porady. Dzisiaj głos zabiera mecenas Kamil Szafrąński z Kancelarii Radców Prawnych Koczyk&Szafrąński, który odpowiada na liczne zapytania Czytelników, jak w czasach zarazy należy stosować przepisy o ochronie danych osobowych (RODO)?

RADCA PRAWNY KAMIL SZAFRĄŃSKI: Obecna sytuacja wymusza na pracodawcach działania niestandardowe, nakierowane na zapewnienie ciągłości pracy zakładu, utrzymanie miejsc pracy – generalnie polegające na minimalizowaniu strat tak, aby umożliwić jak najszybszy powrót do normalnego funkcjonowania po pandemii. Poniżej zaprezentuję najczęściej poruszane w kontekście ochrony danych osobowych kwestie:

Czy pracodawca może pozyskać od swoich pracowników prywatne numery telefonów komórkowych, adresy e-mail lub inne dane kontaktowe w celu ostrzeżenia lub niezwłocznego poinformowania o konieczności pozostania w domu w przypadku zamknięcia przedsiębiorstwa (lub innych związanych z pandemią)?

W związku z podejmowanymi rozwiązaniami pracodawcy muszą zastanawiać się, jakich informacji mogą żądać od swoich pracowników, a ci drudzy – jakie dane, w szczególności dotyczące zdrowia, mogą im podawać. Kwestie ochrony danych osobowych powinny być bowiem brane pod uwagę również w sytuacjach awaryjnych i ostatecznie ułatwić radzenie sobie z

krytyczną sytuacją. Przede wszystkim nie ma wątpliwości, iż pracodawca może pozyskać od swoich pracowników prywatne numery telefonów komórkowych, adresy e-mail lub inne dane kontaktowe w celu ostrzeżenia lub niezwłocznego poinformowania o konieczności pozostania w domu w przypadku zamknięcia przedsiębiorstwa lub innych związanych z pandemią. Pracodawca może je gromadzić i tymczasowo zapisywać, ale wymaga to w każdym przypadku zgody pracownika. Ten oczywiście nie ma obowiązku ujawnienia prywatnych informacji kontaktowych, ale leży to w jego własnym interesie. Ważne jest, aby gromadzenie prywatnych danych kontaktowych służyło jasnym, konkretnym i uzasadnionym celom. W szczególności uwzględnia się cel, jakim jest zmniejszenie ryzyka zakażenia dla pracowników. Po zakończeniu pandemii pracodawca musi usunąć zebrane dane kontaktowe.

Czy pracodawca powinien poinformować swoich pracowników, że jeden z nich może być zarażony COVID-19?

Tak, pracodawca winien na bieżąco informować pracowników o takich przypadkach w zakładzie pracy. Jednakowoż wiedza na temat choroby pracownika może prowadzić do piętnowania go, dlatego ważne jest, aby nie wymieniać jego nazwiska. Jednocześnie pra-

CZYTELNICY PYTAJĄ PRAWNIK ODPOWIADA

Czas epidemii: o czym musi wiedzieć nasz pracodawca?



cownicy, którzy mieli bezpośredni kontakt z osobą zakażoną, muszą być o tym ostrzeżeni i skierowani na kwarantannę.

Czy pracodawca ma prawo zażądać od pracownika informacji, czy ten, przebywając na urlopie znajdował się w obszarach ryzyka koronawirusa?

Pracodawca może pytać osoby powracające z wakacji, czy przebywały w obszarze ryzyka, ale generalnie nie ma prawa pytać o miejsce wakacji. Również w sytuacji, w której pracodawca będzie miał uzasadnione wątpliwości co do prawdopodobieństwa pracowni-

ka, nie może zażądać od niego dowodów na potwierdzenie miejsca odpoczynku (zdjęcia, bilety samolotowe itd.). Odmowa udzielenia odpowiedzi na pytanie o sposób spędzania czasu wolnego przez pracownika nie może skutkować jakimikolwiek konsekwencjami na gruncie prawa pracy.

Czy pracodawca może gromadzić i przetwarzać informacje o tym, czy pracownik miał bezpośredni kontakt z osobą zakażoną?

Pracodawca jest zobowiązany do podjęcia niezbędnych środków w celu zapewnienia

bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników. Obejmuje to również obowiązek zapewnienia innym członkom załogi ochrony przed zakażeniem przez osobę zakażoną. W tym celu prawo o ochronie danych osobowych zezwala na gromadzenie informacji o osobach, z którymi zainfekowany pracownik miał kontakt.

Czy pracodawca musi udostępniać informacje na temat zdrowia pracowników władzom w celach związanych ze zdrowiem publicznym?

Podstawę prawną stanowi w tym przypadku artykuł 17 ustawy z 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, który stanowi m.in. że Główny Inspektor Sanitarny lub działający z jego upoważnienia państwowy wojewódzki inspektor sanitarny może wydawać pracodawcom decyzje nakładające obowiązek podjęcia określonych czynności zapobiegawczych lub kontrolnych oraz żądać od nich informacji w tym zakresie. Decyzje te podlegają natychmiastowemu wykonaniu z chwilą ich doręczenia lub ogłoszenia i nie wymagają uzasadnienia. Ponadto, mogą być w nagłych przypadkach wydawane ustnie, a następnie niezwłocznie potwierdzane na piśmie. (gz)

Od wczoraj (1 kwietnia) obowiązują przepisy tzw. tarczy antykryzysowej, a część z nich leży w gestii ZUS. Mowa o zwolnieniu małych firm ze składek, świadczeniach postojowych czy anulowaniu opłaty prolongacyjnej. – Obowiązujące rozwiązania prawne przewidują m.in. zwolnienie małych firm, zgłaszających do dziewnię osób do ubezpieczeń społecznych, ze składek za marzec, kwiecień i maj. Oznacza to, że państwo przejmie na trzy miesiące pokrycie składek do ZUS od przedsiębiorców działających przed 1 lutego 2020 roku – tłumaczy Beata Kopczyńska (na zdjęciu), regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim.

Zwolnienie dotyczy składek za przedsiębiorcę i pracujące dla niego osoby. Mogą z niego skorzystać także samozatrudnieni z przychodem do 15.681 zł, czyli 300 procent przeciętnego wynagrodzenia, którzy opłacają składki tylko za siebie. Wsparcie dla przedsiębiorców w formie zwolnienia z opłacania należności z tytułu składek, o którym mowa w przepisach tzw. tarczy antykryzysowej, stanowi jednakże pomoc publiczną – wynika to z przepisów Unii Europejskiej. W związku z tym ZUS przyjął, że z takiego zwolnienia będą mogli skorzystać tylko ci przedsiębiorcy, którzy na dzień 31 grudnia

2019 r. nie zalegali z opłacaniem należności z tytułu składek za okres dłuższy niż 12 miesięcy.

Wprowadzono także świadczenie postojowe dla osób wykonujących umowy cywilnoprawne. Co do zasady wynosi ono 2080 zł (80 procent minimalnego wynagrodzenia) i jest nieoskładkowane oraz nieopodatkowane. – W przypadku wykonujących umowy cywilnoprawne, których suma przychodów z umów cywilnoprawnych w miesiącu poprzedzającym miesiąc, w którym złożony został wniosek o świadczenie postojowe wynosi do 1299,99 zł (mniej niż połowę minimalnego

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje ⁽⁴⁶⁾

Tarczą w kryzys

wynagrodzenia za pracę w 2020 r.), to świadczenie postojowe przysługuje w wysokości sumy wynagrodzeń z tych umów – tłumaczy Kopczyńska.

Świadczenie postojowe dla samozatrudnionych też wynosi 2080 zł.

Warunkiem jego uzyskania jest, aby przychód w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku nie przekroczył 300 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału ogłoszonego przez Prezesa GUS na podstawie przepisów o emeryturach i rentach z FUS obowiązującego na dzień złożenia wniosku. Poza tym rozpoczęcie działalności musi nastąpić przed 1 lutego br. Przychód w miesiącu poprzedzającym mie-

siąc złożenia wniosku musi spaść o co najmniej 15 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego. – Nie trzeba zawieszać działalności, ale świadczenie przysługuje także samozatrudnionym, którzy zawiesili ją po 31 stycznia br., jeżeli przychód z tej działalności z poprzedniego miesiąca nie przekroczył 300 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia – dodaje rzeczniczka.

Samozatrudnieni rozliczający się w formie karty podatkowej, którzy korzystają ze zwolnienia z podatku VAT, otrzymają świadczenie postojowe w wysokości 1300 zł.

W grę wchodzi także uniknięcie opłaty prolongacyjnej, dzięki temu można opłacić składki do ZUS w dłuższym



czasie. Niemniej, żeby otrzymać wsparcie realizowane przez ZUS trzeba złożyć odpowiedni wniosek. Są one dostępne na Platformie Usług Elektronicznych ZUS oraz na stronie www.zus.pl. Wnioski można złożyć drogą elektroniczną przez PUE ZUS, za pośrednictwem poczty, osobiście w placówce ZUS – do skrzynki na dokumenty oznakowanej napisem tarcza antykryzysowa, bez kontaktu z pracownikiem ZUS. (rk)

Zabrzenie, którzy
urodzili się
w śląskich szpitalach
w ostatnich tygodniach

Cześć chłopaki, cześć dziewczyny!



LILIANA WRONA (44 cm, 1,67 kg) urodziła się 19 lutego 2020 r. w Szpitalu Specjalistycznym w Bytomiu – córka Moniki i Mateusza.



MELODY MAKULA (54 cm, 3,57 kg) urodziła się 24 lutego 2020 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka (Zabrze, ul. Zamkowa 4) – córka Cindy i Jony'ego



BRAJAN OLEJNIK (57 cm, 3,44 kg) urodził się 25 lutego 2020 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka (Zabrze, ul. Zamkowa 4) – syn Anity i Łukasza.



JÓZEF SZOLTYSEK (55 cm, 4,01 kg) urodził się 26 lutego 2020 r. w Szpitalu Powiatowym w Pyskowicach – syn Justyny i Pawła.



MARCEL REINHARD (56 cm, 3,36 kg) urodził się 26 lutego 2020 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka (Zabrze, ul. Zamkowa 4) – syn Moniki i Mateusza.



WOJCIECH MUSIOŁ (60 cm, 3,7 kg) urodziła się 27 lutego 2020 r. w Szpitalu Wielospecjalistycznym w Gliwicach – syn Joanny i Mariusza.



ZUZANNA MACIEJCZAK (56 cm, 3,55 kg) urodził się 3 marca 2020 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka (Zabrze, ul. Zamkowa 4) – syn Anity i Łukasza.



SZYMON OŻÓG (56 cm, 3,22 kg) urodził się 3 marca 2020 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka (Zabrze, ul. Zamkowa 4) – syn Joanny i Adriana.



MATEUSZ WOJCZUK (60 cm, 3,56 kg) urodził się 3 marca 2020 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka (Zabrze, ul. Zamkowa 4) – syn Joanny i Kamila.

KAMPANIA SPOŁECZNA

DBAJ O SWOJE ZDROWIE PSYCHICZNE PODCZAS KWARANTANNY


Ministerstwo Zdrowia


dbaj o kontakty
społeczne
w bezpieczny sposób
(telefon, internet)



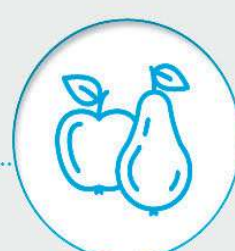
zaplanuj i utrzymuj
plan dnia (rób rzeczy,
które cię relaksują)



codziennie
przez co najmniej
30 min. uprawiaj
aktywność fizyczną
w domu



bądź z siebie dumny –
przestrzeganie
kwarantanny
to odpowiedzialność
i troska o innych



odżywiaj się
prawidłowo

PRZESTRZEGAJĄC KWARANTANNY RATUJESZ ZDROWIE I ŻYCIE.

PIŁKA
RĘCZNA

Puchar przed ligą?

Tegoroczna superliga została zakończona po niepełnych 25 kolejkach, skutkiem czego NMC Górniki Zabrze – o czym pisaliśmy już przed tygodniem – został brązowym medalistą mistrzostw Polski. Co jednak z drugimi pod względem ważności rozgrywkami w kraju, czyli Pucharem Polski? Jego struktura uniemożliwia wyłonienie zwycięzcy poprzez usankcjonowanie stanu bieżącego, albowiem każdy z pozostałych na placu boju zespołów ma dokładnie takie same szanse na zdobycie trofeum. Przypomnijmy, iż do rozegrania zostały jeszcze dwa mecze ćwierćfinałowe (NMC Górniki Zabrze – MKS Zagłębie Lubin oraz MSPR Siódemka Miedź Legnica – Azoty-Puławy), dwa półfinały (z udziałem zwycięzców ćwierćfinałów oraz Vive Kielce i Wisły Płock) oraz wielki finał (jego gospodarzem miał być 9 maja Tarnów). Polski Związek Piłki Ręcznej podjął we wtorek (31 marca) decyzję o dokończeniu pucharowych rozgrywek, ale ma się to stać na tydzień przed rozpoczęciem sezonu 2020/2021 PGNiG Superligi. Standardowo nowy sezon jest inaugurowany z początkiem września, a więc rozstrzygnięcie w Pucharze Polski (jeden duży turniej?) mamy szansę się spodziewać pod koniec sierpnia. Cóż, zobaczymy... (w)

Siatkówka rzadko gości na naszych łamach, a jeśli już to przede wszystkim w wymiarze amatorskim – staramy się bowiem odnotowywać wyniki zabrzańskich zespołów młodzieżowych (Spartakus Zabrze, SV MOSiR Zabrze), występujących w seniorskich rozgrywkach administrowanych przez Śląski Związek Piłki Siatkowej. Jednakże choć nasze miasto nie ma w tej dyscyplinie dużych tradycji, to paradoksalnie szczyty się graczem wielkiego formatu, o którym – za sprawą przeprowadzonego transferu – znów jest głośno. Mowa oczywiście o Bartoszu Bednorzu, który właśnie podpisał dwuletni kontrakt z samym Zenitem Kazań. W lidze rosyjskiej 25-letni zabrzański ma zabierać krocie, bo – to nieoficjalne wiadomości – aż około 900 tysięcy euro za sezon.

Przypomnijmy, iż Bednorz w naszym mieście uczył się gry w siatkówkę jedynie na poziomie podstawowym, bo i jego talent okazał się tak duży, iż szybko otrzymał szansę na przenosiny z Gimnazjum nr 21 (mieściło się na os. Kopernika) do działającego w nieodległej Częstochowie krajowego ośrodka szkoleniowego: uczęszczał tam do klasy siatkarskiej Liceum Ogólnokształcącego im. Kamila Norwida i grał w klubie Delic Pol. Jako gracz tego zespołu zdobył mistrzostwo kraju juniorów, a także zakwalifikował się do kadry Polski tej kategorii młodzieżowej. W tej drodze

SIATKÓWKA
Z Modeny do Kazania

towarzyszył mu zresztą inny zabrzański – Krzysztof Kołodziej, który też został zawodowym siatkarzem

Tak zapoczątkowana kariera Bednorza potoczyła się potem błyskawicznie. Przez kilka sezonów występował w czołowych polskich klubach (AZS Częstochowa, Indykpol AZS Olsztyn, Skra Bełchatów) i notował kolejne sukcesy: złoto i

srebro mistrzostw kraju, a także Superpuchar Polski (został najlepszym zawodnikiem finałowego spotkania w 2017), były też występy w Lidze Mistrzów oraz klubowych mistrzostwach świata. W efekcie dwa lata temu przeszedł do jednego z najbardziej utytułowanych zespołów włoskich – Leo Shoes Modena.

Od pięciu lat jest też członkiem seniorskiej reprezentacji

kraju, chociaż – ze względu na mnogość gwiazd w Polsce – to wciąż gracz drugiego wyboru. Nie zmienił tego nawet wspaniały występ podczas ubiegłorocznych finałów Ligi Narodów! Bo choć do Chicago wysłano w zasadzie kadrę B (najlepsi zawodnicy mieli w tym czasie zgrupowanie w Zakopanem, by jak najlepiej przygotować się do turnieju kwalifikującego na igrzyska olimpijskie w Tokio), to drużyna z Bednorzem w składzie zrobiła w USA furorę, zdobywając brązowy medal. Zabrzeńczyk był wyróżniającym się zawodnikiem każdego z rozegranych tam spotkań i w efekcie otrzymał tytuł najlepszego przyjmującego Ligi Narodów 2019! Tamten rewelacyjny występ nie poprawił jednak jego pozycji w kadrze. Naszemu siatkarzowi pozostało skoncentrowanie się na grze w zespole ligowym.

A w Modenie Bednorz radził sobie wyśmienicie! Szybko wywalczył miejsce w podstawowym składzie i stał się liderem drużyny. Polski przyjmujący miał oczywiście propozycję pozostania w Leo Shoes na kolejny sezon, ale zdecydował się uczynić kolejny, olbrzymi krok w swojej karierze. Zenit Kazań to bowiem jeden z najlepszych zespołów na świecie! Choć istnieje zaledwie od dwudziestu lat ma na koncie: dziesięć tytułów mistrza Rosji (plus dwa wicemistrzostwa i cztery brązowe medale) i sześć triumfów w Lidze Mistrzów, a także sześć medali klubowych mistrzostw świata! Ostatni sezon rosyjski potentat ma jednak słabszy, stąd poszukiwania nowych zawodników. Oficjalnie Zenit ma ogłosić pozyskanie gracza z Zabrze w najbliższych dniach. (ws)

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie/ kamienicę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym. Interesują mnie również udziały. Tel. 736-083-054

KUPIĘ GARAŻ STAN OBOJĘTNY 513-541-512

DAM odstępną za mieszkanie minimum 2-pokojowe, do 50.000. Tel. 506239225‬

NAUKA/PRACA

EMERYCI lub renciści do pracy w dozorcze mienia, Zabrze. Tel. 607-076-206 dzwonić od 16-20

HANDLOWCA zatrudnimy. Oferujemy świadczenia socjalne, opiekę medyczną, wysokie prowizje. Tel. 693-544-007, 603-076-260, sekretariat@lajon.com.pl

KIEROWCÓW C+E zatrudnimy (kraj i zagranica). Oferujemy świadczenia socjalne, opiekę medyczną, atrakcyjne zarobki. Tel. 693-544-007, 603-076-260

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

MECHANIKA samochodów ciężarowych zatrudnimy. Możliwość przyuczenia. Świątoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

STRÓŻA/PRACOWNIKA gospodarczego z orzeczeniem o niepełnosprawności zatrudnimy. Świątoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.-kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:
· chłodnię i kaplicę
· usługi cmentarne i kremacyjne
· szeroki wybór trumien i urn
· krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40



POŻYCZKI

minimum formalności
szybka decyzja
w domu klienta.
Tel. 32/280-40-70

REMONTY dachów.
Papa-
wytrzymałość 25 lat.
32/276-54-32,
505-015-176

KRAWIECKIE
PRZERÓBK
Zabrze, ul. Wolności 222
TWÓJ SZYK

CYKLINOWANIE. 501-845-106

NAPRAWA łódówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

REMONTY. 607-219-491

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10**

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

KUPIĘ radia, wzmacniacze, kolumny, Atari, Commodore, koleki PIKO, TT. 607-912-559

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.dentysta.sos.pl

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepie Boże 7, tel. 278-67-19

Górnik Zabrze młodzieżowym mistrzem Polski?! Wirtualne bilety

Teraz piłkarskie rozgrywki toczą się nie na boiskach, lecz w gabinetach decydentów, którzy głowią się, jak zapewnić ligom organizacyjne i finansowe przetrwanie w czasach pandemii. Niebawem powinna m.in. zapadnąć decyzja, czy możliwe i sensowne będzie dalsze granie o młodzieżowe mistrzostwo Polski w ramach centralnej ligi juniorów. Jej zespoły zdążyły tej wiosny zagrać tylko jedną kolejkę, po której na prowadzenie w tabeli wyszedł nasz Górnik (bo wygrał z Lechem Poznań 2-1), wyprzedzając mistrza jesieni Legię Warszawa (tylko zremisowała swój mecz). Jeśli teraz i do tych rozgrywek zostanie wprowadzona ta sama zasada, jaką przyjęto już wcześniej dla ekstraklasy, to w za chwilę może okazać się, że obecna tabela będzie ostateczna, czyli: Górnik Zabrze mistrzem Polski! To byłby sukces, jakiego nie notowaliśmy od lat, gdyż w tym wieku złote medale zdobywał jedynie Gwarek Zabrze (2003 i 2006), a Górnik wcześniej sięgał po złoto jedynie w 1967 i 1989 roku. Czy ten scenariusz się ziści przekonamy się wkrótce, teraz i tak najważniejsze jest utrzymanie klubów przy życiu.

Rada nadzorcza Ekstraklasy SA – na ich wniosek – podjęła niedawno uchwałę o zasadach ograniczania wynagrodzenia za-



wodników w związku z pandemią. Po zarysowaniu tła problemu (*Wskutek wprowadzonych w Polsce ograniczeń kluby nie mogą prowadzić zorganizowanych treningów i rozgrywać meczów. W rezultacie, świadczenie usług profesjonalnych przez zawodników na rzecz klubów w dotychczasowym kształcie zostało znacząco ograniczone, a kluby nie osiągają zaplanowanych przychodów*) zarząd przeszedł do rzeczy stwierdzając, iż kluby są uprawnione do obniżenia wynagrodzenia piłkarzy o 50%, jednak do kwot nie niższych niż 10 tys. zł brutto. Obniżki wynag-

rodzeń piłkarzy mają obowiązywać od 14 marca do minimum pierwszego meczu ligowego w Ekstraklasie rozgrywanego jako impreza masowa z udziałem publiczności, jednak nie krócej niż do zakończenia sezonu rozgrywkowego 2019/2020 lub do dnia 30 czerwca 2020 r. – zależnie od tego, które z tych zdarzeń nastąpi później.

W sumie to jednak jest tylko rekomendacja, a wszelkie obniżki muszą się odbywać w atmosferze wzajemnego zrozumienia, o które czasem trudno. Na zmniejszenie zarobków nie chcą np. przystać zawodnicy Jagiello-

nii Białystok, za to stosowne porozumienie zawarto już w Wiśle Płock, gdzie zapadła decyzja o uszczupleniu o połowę (a więc zgodnie z zaleceniem Ekstraklasy SA) podstawowego wynagrodzenia piłkarzy i trenera Radosława Sobolewskiego. Redukcje już wcześniej nastąpiły w Śląsku Wrocław i Wiśle Kraków, a co będzie w Górniku? Zabrzeński klub od początku kwarantanny odciął siebie i swoich piłkarzy od mediów, ale wiadomo, że negocjacje z zawodnikami trwają.

W każdym razie na ligowe zespoły padł błąd strach, który został spotęgowany przez do-

niesienia ze Słowacji. Wicelider tamtejszej ekstraklasy – MSK Žilina został wczoraj (1 kwietnia) postawiony w stan likwidacji! 6-krotny mistrz Słowacji (ostatnio w 2017) i uczestnik Ligi Mistrzów (2011) jest obecnie niewypłacalny... A to klub, który kojarzy się nam choćby z niesamowitym Robertem Jeżem, który trafił do nas właśnie stamtąd.

Kluby chcą ograniczać wydatki, ale i szukają możliwości zdobycia jakichkolwiek pieniędzy na wiele sposobów, ale tych zbyt wielu nie ma. Ostatnim pomysłem Górnika jest np. sprzedawanie wirtualnych biletów na mecz z Legią Warszawa. Przypomnijmy, iż spotkanie to miało odbyć się 11 kwietnia, ale wiadomo, że w tym terminie piłkarze obydwu drużyn na boisko nie wyjdą (rozgrywki są zawieszone do 26 kwietnia). Jednak dla tych, którzy chcą i mogą w tym trudnym momencie wesprzeć klub, zaoferowano bilety, które będą do wykorzystania, jeśli mecz odbędzie się w późniejszym terminie. Co tu kryć, ryzyko przepadku pieniędzy (w razie niedokończenia sezonu) jest duże, ale z drugiej strony cena na mecz z odwiecznym rywalem to prawdziwa promocja (30 zł, 20 zł i 15 zł). Sprzedaż ruszyła na początku tygodnia, ale w ciągu dwóch pierwszych dni na taką opcję skusiło się zaledwie 285 kibiców... (ws)

50 lat po wiedeńskim meczu z Manchesterem City Wspomnienie finału...

W ubiegłą sobotę (28 marca) Górnik miał celebrować rocznicę swojego największego międzynarodowego sukcesu, a więc udziału w finale europejskich rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów. Na imprezę miało przyjechać ponad stu byłych piłkarzy zabrzeńskiego klubu (Włodzimierz Lubański, Jerzy Gorgoń, Zygfryd Szoltyś, Andrzej Pałasz, Waldemar Matysik, Józef Wandzik,

Ryszard Cyroń, Ryszard Komornicki), by wziąć udział w specjalnym turnieju. Atrakcją zawodów miało być spotkanie Górnika z młodzieżowym zespołem Borussia Dortmund, ale niemiecki zespół z powodu rozprzestrzeniania się w Niemczech koronawirusa swój przyjazd odwołał już 5 marca. Wtedy wydawało się jeszcze, że pozostałe zabrzeńskie wydarzenia zaplanowane na ten

dzień mimo wszystko dojdą do skutku, ale epidemia dotarła i do naszego kraju, więc Górnikowi pozostało tylko wirtualne świętowanie 50-lecia wiedeńskiej potyczki z Manchesterem City. W jego ramach klub uruchomił sprzedaż okolicznościowych gadżetów, w tym koszulek retro (czerwony trykot z półfinałowego barażu z AS Roma w Strasburgu). Ich limitowana wersja (100 sztuk)



z nazwiskiem i numerem Stanisława Oślizły na plecach i jego autografem na przedzie ro-

zeszła się błyskawicznie! Inne pamiątkowe gadżety są jednak wciąż dostępne. (a)

FUTBOLOWA RESTAURACJA GOTUJE

Arkadiusz Milik, który do wielkiej europejskiej kariery wystartował z Górnika (1,5 sezonu: 38 ligowych występów, 11 goli), rozmyśla teraz o letnim przejściu z SC Napoli do nowego klubu (ma oferty z Juventusu Turyn, Tottenhamu Londyn i Schalke 06 Gelsenkirchen), ale nie traci z pola widzenia polskich problemów. Jakś czas temu otworzył w swoich rodzinnych Katowicach restaurację z telewizyjnymi transmisjami spotkań, która oczywiście jest teraz zamknięta, ale mimo to pracuje pełną parą. Od 18 marca przygotowuje bowiem darmowe posiłki dla pracowników służby zdrowia w Katowicach!

Szlachetne gesty byłych zawodników Górnika Piłkarze lekarzom

W ramach akcji *Wzywamy posiłki* lokal Milika przygotowuje posiłki do zakładu opieki zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji im. sierżanta Grzegorza Załogi, a także do Samodzielnego Publicznego Centralnego Szpitala Klinicznego im. prof. Kornela Gibińskiego.

MIESZKANIE DO DYSPOZYCJI Na inną formę pomocy zdecydował się, dysponujący jednakowoż nieporównanie mniejszymi zasobami niż Milik, inny były napastnik Górnika – Arkadiusz Aleksander. To piłkarz, który strzelał dla naszej drużyny gole w latach 2004-2006 (pamiętamy go m.in. z hat-tricku w meczu z Wisłą Płock 4-0), który występo-

wał także w wielu innych klubach (Śląsk Wrocław, Widzew Łódź, Arka Gdynia, cypryjski Nea Salamina Famagusta), a po zakończeniu piłkarskiej kariery był dyrektorem Sandecji Nowy Sącz w jej ekstraklasowych czasach. W poniedziałek (30 marca) na swoim profilu internetowym poinformował, że nieodpłatnie odda do dyspozycji swoje mieszkanie w centrum Wrocławia „dla lekarzy, pracowników z ochrony zdrowia walczących z koronawirusem”, którzy nie chcą wracać do domu, ze względu na bezpieczeństwo najbliższych. Nie wiemy, czy ktoś z tej oferty skorzystał. (w)

Więcej światła?!



Pracowitość zabrzańskich urzędników jest legendarna, ale żeby poświęcać się do tego stopnia? W jednym z pokoi magistratu przy ul. Wolności robota najwyraźniej szła pełną parą nie tylko w dni robocze poprzedniego tygodnia, ale także w noc z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę. Myśli, że po prostu ktoś zapomniał na weekend wyłączyć światło w tym pomieszczeniu, zwyczajnie do siebie nie dopuszczamy.

Małe, białe, okrągłe i pędzi?
– Tabletki przeczyszczające.

Panie kelner, co macie do jedzenia?

– Proponuję pieczeń huzarską...
– A co to ja, huzar, żebym jadł huzarską?
– To może pieczeń wieprzową?
– O tak, bardzo proszę.

Krysia została zatrudniona do malowania pasów na drodze.

W pierwszym dniu namalowała ich 15km.

W drugim dniu – 5km.

A w trzecim tylko 1km.

W tym samym dniu wzywa ją szef i mówi:

– Co się z panią dzieje? Coraz to gorzej pani pracuje!

– No ale do wiadra z farbą mam coraz dalej...

HUMOR

Rozmowa dwóch osób.

– Najbardziej w życiu boję się dentysty i ciemności.

– Dlaczego ciemności?

– Nie wiadomo ilu w niej dentystów...

Czym się różni policjant od księdza?

– Ksiądz mówi: Pan z wami, a policjant: Pan z nami

Szła krawcowa nocą i zaszyła się w ciemność.

Zbudowałem dom, spłodziłem syna, posadziłem drzewo, dorobiłem się psa i kota. Potem spaliła się płyta główna i tyle było po graniu w Simsy

Mój szef spytał:

– Będiesz w weekend w pracy? Wiem, że chciałbyś odpocząć ale potrzeba nam rąk do pracy.

– Nie ma problemu szefie, ale mogę się trochę spóźnić. Wie pan jak jest z autobusami w weekendy.

– Ok, to kiedy mniej więcej dotrzesz do pracy?

– W poniedziałek.

Przychodzi facet do kancelarii adwokackiej „Kowalski, Mueller, Navratil, Iwanow” i domaga się, by jego sprawę prowadził nie kto inny, a mecenas Kowalski. Sekretarka pyta:

– A dlaczego właśnie mecenas Kowalski?

– Jeżeli Polak daje sobie radę w międzynarodowej kancelarii, musi być naprawdę dobry.

Od cudzego zdania lepsze jest własne doświadczenie

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. -1 9°C	986 hPa	wiatr		3 m/s
piątek		temp. 0 9°C	984 hPa	wiatr		5 m/s
sobota		temp. 1 9°C	990 hPa	wiatr		4 m/s
niedziela		temp. 1 12°C	995 hPa	wiatr		6 m/s

KARTKA Z HISTORII

Kwiecień - miesiącem porządkowania miasta



Wiosna zastała place i ulice w naszym mieście zaniedbane i zaśmiecone — przez ostatnie 3 miesiące bowiem MPO, zajęte usuwaniem śniegu, by zapobiec klęsce powodzi, nie oprożniało zbiorników na śmieci, przepelnionych dosłownie odpadkami. W usunięciu tych poważnych zaległości i sprawnym uprządkowaniu podwórzy, ulic, placów i skwerów powinni obecnie pomóc przedsiębiorstwu wszyscy mieszkańcy i zakłady pracy.

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta zwracają się z apelem do wszystkich obywateli oraz aktywów gospodarczych i załóg zakładów o podejmowanie czynów społecznych i wzięcie udziału w akcji porządkowania miasta.

Apel ten, jako pierwsi, podjęli pracownicy Przedsiębiorstwa MRN „Zabrze”, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Zakładów Gastronomicznych i Woj. Zjedn. Przem. Żubr.-Młynarskiego, którzy zadeklarowali nie tylko dobrowolne składki pieniężne na konto TRUM, lecz także przepracowanie w czynie społecznym od 3 — 20 godzin na osobę.

Dowodem wyrobienia społecznego każdego obywatela powinno być podpisanie deklaracji członkowskiej Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta, rozdawane przez zakłady pracy oraz ADM. Członkowie deklarują składkę roczną w wysokości 10 zł, i przepracowanie w czynie społecznym co najmniej 5 godzin.

Tradycyjnym już zwyczajem kwiecień jest miesiącem porządkowania i upiększania miasta. Zbliża się bowiem Święto Pracy, które witamy zawsze czystymi ulicami i placami. W związku z tym Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta apelują do wszystkich mieszkańców miasta o przystępowanie do prac nad porządkowaniem podwórek i klatek schodowych.

Głos z 7 kwietnia 1963 roku

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Jakiś kot (czyżby Lew?) traktuje cię jak swoją myszkę. Nie bądź baranem i przezwij jego igraszki. Jak dobrze pomyślisz to możesz odwrócić sytuację i to kot zacznie się kręcić wokół własnego ogona.



BYK
(21.04 – 21.05)

Przeznacz koncentrować się na codziennych niedogodnościach. Problemy wprowadzą same się w tym czasie nie rozwiążą, ale ciągle się zamartwiając też sobie nie pomożesz.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Bądźcie aktywne, ale w granicach rozsądku i prawa. Nie w każdej sprawie musicie zabierać głos, niemniej konieczna będzie wasza interwencja w rodzinnych sporach, które niespodziewanie rozgorzeją pod koniec tygodnia.



RAK
(22.06 – 22.07)

To dobrze, że potrafisz dobitnie wyrazić swoje zdanie, ale zauważ też korzyści płynące z dyplomacji. To trudna sztuka, ale w obecnej sytuacji bardzo przydatna i efektywna.



LEW
(23.07 – 22.08)

Ukąsił cię Skorpion? Jeszcze jakiś czas będziesz czuł z tego powodu ból, ale on cię nie zabije, a wzmocni. Już drugi raz nie dasz się mu podejść, a i sam będziesz zdolny do uszczypliwości.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Masz szansę nawiązać ciekawą i dobrze rokującą internetową znajomość. Będziesz jednak musiała sama wyjść z inicjatywą, bowiem twego wybranka do rozmów zżera nieśmiałość.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Nie oczekuj nagrody za swoją pracę już tu i teraz. Za jakiś czas twój kunszt zostanie właściwie wyceniony i zaowocuje intratną propozycją.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

To dobry moment, żeby przemodelować swoje życie. Musisz tylko przestać roić o rewolucji, a postawić na ewolucję. Nawet najmniejsza zmiana będzie pozytywnie procentowała.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Zwolnij, uspokój się, niech emocje nie zapanują nad rozsądkiem. Nie obrażaj się z byle powodu, nie eskaluj wszystkich konfliktów. W innym przypadku z lidera staniesz się tylko outsiderem.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Przeznacz ulegać innym, zwłaszcza tym, którym wydaje się, że zjedli wszystkie rozumy. Twoje pomysły na życie nie są gorsze, a jedynie słabiej reklamowane.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Częściej będziesz teraz zostawał „sam na sam” ze sobą, więc to dobry moment, żeby postawić sobie kilka pytań. Wiele spraw z przeszłości pozostaje ciągle nie przepracowanych, za to odbijających się na teraźniejszości.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Brońcie swojej wiarygodności. Serią lekkomyślnych postępów narażycie na szwank swoje i nie tylko swoje dobre imię, więc czym prędzej zawróćcie z tej drogi wiodącej donikąd.